№ 171. WILNO, wtorek dnia 30 lipca (12 sierpnia) 1913 roku. № 171.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 58, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje. Rękopisów półarkuszowych — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

POLONIA PALACE HOTEL ALEJE JEROZOLIMSKIE № 53, wprost Dworca Wiedeńskiego w Warszawie. Adres telegraficzny i telefoniczny Polonia-Warszawa.

PIWNICE WIN hotelów Europejskiego i Polonia. Sprzedaż hurtowa i detaliczna absolutnie czystych win, likierów, koniaków etc. pierwszorzędnych marek zakupionych wprost od producentów pod gwarancją jakości i daty zbioru. —CENY UMIARKOWANE.—

38681 Sklepy detaliczne: ul. Wielka № 56 (telefon Polonia) i ul. Czysta, gmach hotelu Europejskiego.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 168914 rb. Suma ubezpieczeń 12160792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres". Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17208

Wstępne egzamina do I-ej i II-ej klasy **MĘSKIEGO RZĄDOWEGO GIMNAZJUM w LIDZIE**

odbędą się 20 sierpnia. Przyjmowanie próśb w kancelarji gimnazjum.
40820 Dyrektor Lidzkiego gimnazjum A. Bielkowski.

Ogród Botaniczny. Dyrekcja A. I. SZUMANA. Telefonu № 364.

12 kop. wejście do ogrodu 12 kop.

Na otwartej werandzie na placu „Divertissement Monstre". Kuplecista Sawicki, znany duet Bertoldi i Maryni, bosonóżka-kupl. Jefimowa, tancerz Silfan. — Kinematograf na otwartej scenie. Zmiana programu. Początek obrazów o godz. 9½. — 3 orkiestry 3 — Początek zabawy o 6 g. wieczorem.

Sala koncertowa Dyrekcja I. A. Szumana. Dzisiaj! „Caffe Concert", ulub. publicz. Etual Ekspress. Moc nowin! 35 №№ programu 35 №№ P. o 12 n

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1191.

Dziś!! Przegląd wypadków bieżących, kronika. **Fatalne brylanty,** (dramat w 2-ch częściach). **Odważni rycerze,** bardzo wesoła komedja w 2-ch częściach.

Prens zna smak wina, komiczny. — W krainie wodnych wulkanów, widoki. — Początek o godz. 6-ej.

Uwaga. W niedzielę 4 sierpnia seanse dla dzieci.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74.

Dziś wyjątkowy i zachwycający program! Pierwszy raz w Wilnie **kino-sztuka muzyczna,** w wykonaniu wybitn. art. teatru Moskiewskiego z udz. znan. reżysera Czardynina, scenarjusza Gouczarowa **Życie, jakie ono jest,** dramat w 3-ch częśc. — Nadzwyczaj umiejętny i zachwycający występ artystów w obr. **JEJ OCZY,** melodramat z udz. małoletn. artystki Andrejew. Rękawiczki Rokambola, wspaniała komedja.—Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

„Wsia Wilna" na rok 1914.

Redakcja wydawnictwa „Wsia Wilna" (Św. Jerski Prosp. № 35, m. 1 najuprzejmiej prosi rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o natychmiastowe zakomunikowanie najdetaliczniej swych danych, tyczących się owych instytucyj, jako to: nazwę instytucji, adres i № telefonu, godziny przyjęć, oraz wydawanie informacyj, osobisty skład z adresami urzędników, ich rangi oraz stanowiska służbowe. Osoby inteligentne wszelkich stanowisk uprasza się o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy. Instytucje i osoby, które zmieniły mieszkania 23 kwietnia b. r., lub mających zamiar zmienić takowe 29 września b. r., uprasza się o nadesłanie swych adresów.

Wszystkie te informacje są potrzebne w celu umieszczenia w wydawnictwie informacyjnem „Wsia Wilna" na rok 1914, które już rozpoczęto drukować.

W PISZCZANACH (WĘGRY) ordynuje jak dawniej **Dr. KAZIMIERZ FLIS** b. asystent kliniki lekarskiej Uniw. Jag. w Krakowie 36460

D-r. Łowmiański powrócił z zagranicy i wznowił przyjęcia chorych na gardło, nos i uszy. Godz. przyjęć 11—1; 5—6. Preobrażeńska 7. 41008

Ces. Wilhelm w Poznaniu.

Poznań, 9 sierpnia (27 lipca).

W dniu 26 (13) sierpnia przybywa do stolicy Wielkopolski władca Niemiec, by wziąć osobiście udział w wielkich manewrach, jakie się odbędą na terenie Ks. Poznańskiego i Śląska. Ten cel przyjazdu cesarza Wilhelma niema dla polaków absolutnie żadnego znaczenia i może interesować wyłącznie koła wojskowe.

Niestety, z przyjazdem cesarskim związane są okoliczności poboczne, które już niewątpliwie dotyczą ludności polskiej, jak dotyczyły poprzednio za każdorazowym podobnym pobytem. Przedewszystkiem przewidziane jest zamieszkanie cesarza w zamku poznańskim w ciągu trzech dni, a nadto program wizyty zapowiada szereg przyjęć, bankietów, iluminację i przystrojenie miasta, wreszcie jako punkt kulminacyjny otwarcie niedawno odnowionego ratusza. Rada miejska uchwaliła już wydatek 30 tys. marek na przyjęcie i powołała specjalną komisję, która ma się zająć dekoracją miasta. Komisja ze swej strony odwołała się do wszystkich właścicieli domów w Poznaniu, nie wyłączając oczywiście polaków, by stosownie do „artystycznych" jej wskazówek przybrali kamienice.. Taktownym prusakom bardzo chodzi o to, aby z pozoru tylko niemiecki gród ubrał się w szatę uroczystą na powitanie ciemięzcy polskości i by w ten sposób w imieniu kraju wyraził swą wdzięczność przedstawicielowi polityki eksterminacyjnej za wszystkie przeciwpolskie ustawy, za Wrześnię, za wozy Drzymały, za płacz i ból wypędzanych dziś z ojcowizn prawych właścicieli tej ziemi...

Zwrócenie się komisji do „współobywateli" polaków wywołało śród ludności polskiej powszechne oburzenie. Nie ulega wątpliwości, że nadburmistrz Wilms, znany z zapędów antypolskich, nie poprzestanie na powyższej propozycji i ucieknie się do gróźb i presji dla zapewnienia uczestnictwa choćby niewielkiej liczby właścicieli kamienic polaków w tej manifestacji prusko - hakatystycznych uczuć patrjotycznych. Większość, jest to już dziś widoczne i pewne, nie ulegnie ani prośbom, ani groźbom. Świadomość narodowa, w ogniu ucisku i krzywd, nabrała hartu, i nieznaczna tylko liczba bojaźliwych i chwiejnych, bądź wreszcie zależnych od organów niemieckich nie posłucha głosu opinji polskiej. Trudno też będzie powstrzymać zwykłą gawiedź uliczną od asystowania przy pompie na polu ćwiczeń wojskowych, lub przy wiwatach przed ratuszem poznańskim. Cesarz przybywa ze wspaniałym orszakiem książąt Rzeszy, dostojników wojskowych i cywilnych, nawet przedstawicieli wojskowych państw zagranicznych. Parada pociągnie gapiów, choć i tu udział gapiów polskich będzie zapewne minimalny. Zresztą ta strona przyjęcia najmniej nasuwa obaw. Ogół polski świadomy wstrzyma się od wszelkich niepożądanych objawów serwilizmu i to jest najważniejsze.

Nieco poważniej przedstawia się inna kwestja. Cesarz zamieszka w zamku poznańskim, a więc do służby honorowej powołani będą ci z polaków, którzy spokojnie sobie, choć jak na wypadki ostatnie nie nazbyt zaszczytnie, piastują godności szambelanów, lub kamerjunkrów. Na ucztę galową zaproszeni też zapewne będą wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa polskiego z pośród ziemiaństwa i arystokracji. Tych niepodobna dzielić na uświadomionych lub nieuświadomionych, nie można stosować podwójnej miary tolerancji. Za ostatniego pobytu cesarza u nas nie wszyscy zdołali się zastosować do głosu opinji publicznej, ale, patrząc nawet z oddalenia kilku lat na ówczesne stosunki, nie można znaleźć słów usprawiedliwienia dla łamiących solidarność narodową. Wtedy nie wypędzano nas gwałtem z siedzib ojców, wówczas łatwowiernie mogli się dać wziąć na lep mglistych obietnic i pójść z hołdem na zamek w nadziei wyproszenia lepszego losu. Dziś tembardziej nikomu nie wolno mieć żadnych złudzeń!

Gdy z okazji zapowiedzianej wizyty w prasie hakatystycznej powstał huczek, iż przyjazd cesarza i osobiste zetknięcie z polakami może sprowadzić zmiany w polityce rządu względem polaków, pośpieszono „uspokoić" hakatystów w półurzędowcu „Berl. Polit. Corr." Enuncjacja ta jest szczytem sprytu i podejścia łatwowiernych i dlatego warto z niej przytoczyć główne ustępy. „Jeżeli rząd pruski — czytamy w niej — w swej polityce na kresach wschodnich dla obrony niemczyzny przez nieomal lat trzydzieści z szerokiego kąta widzenia trzymał się kursu zawsze jednolitego i w istocie swej równego, to właściwie nie należałoby już występować z wątpliwościami, czy kurs ten i na przyszłość będzie utrzymany. Wątpliwości takie jednakże odzywają się od czasu do czasu; główną przyczyną tego objawu jest prawdopodobnie to, że działalność komisji kolonizacyjnej, najważniejszego czynnika pruskiej polityki na kresach wschodnich, nie odbywa się na rynku publicznym, lecz ze względu na swoją naturę ciągłej zamkniętej wymaga pracy, mającej cele ostateczne niezmienne na oku. Ponieważ byłoby rzeczą zbyteczną powtarzać to, co się samo przez się rozumie, więc też komisja kolonizacyjna nie zaprząta sobie głowy teorjami i argumentami, lecz tylko działa. Polityka, którą państwo pruskie w swoich dzielnicach językowo mieszanych uprawia, a ze względu na postawę po polsku mówiącej i po polsku zorganizowanej części ludności tychże dzielnic uprawiać musi, nie jest też tego rodzaju, by częste rozbieranie i komentowanie jej ze strony publiczności na co się przydało. Takie rozwałkowywanie byłoby wtedy tylko uprawnionem, gdyby potrzebnem było lub gdyby można coś nowego i lepszego stworzyć".

„O tem wszakże niema mowy. Linje wytyczne polityki pruskiej na kresach wschodnich są wyraźnie wyznaczone. Od nich rząd pruski nie odstąpi, dopóki nie zmienią się warunki, które je spowodowały".

„Przyczyny do zmiany owych linji wytycznych niema obecnie jeszcze. Zmiany pruskiej polityki na kresach nie mogłyby też wcale usprawiedliwiać wypadki na Bałkanach, choć zmianę taką pewna część prasy uważa uważa za wskazaną, bo i te wypadki nie zmieniły i nie zmienią politycznych aspiracji polskich — zmierzających do wskrzeszenia państwa polskiego".

Słowa, zdawałoby się, wyraźne i nie pozostawiające miejsca na snucie żadnych złudzeń. A jednak, pomimo wszystkie doświadczenia, nie brak u nas „dyplomatów", których się nie widzi przy robocie społecznej i obronie zagrożonych placówek, a którzy w chwilach takich, jak obecna, wychodzą na forum publiczne i poczynają tajemniczo kreślić plany i przewidywania. Bo to, przecież, od nas niby zależy wpłynięcie na „zmianę linji wytycznych polityki pruskiej", a z enuncjacji wynika, że polityka przeciwpolska jest obecnie w okresie przejściowym.

Musimy się pogodzić z faktem, że jednostki na zamek pójdą; na to rady i sposobu nie znajdziemy. Istnieje tylko możność absolutnego odgrodzenia się od odpowiedzialności za czyn owych jednostek, innemi słowy skonstatowania, że ogół polski niema nic z niemi wspólnego. Atoli sprawa ta ma jeszcze poważniejsze oblicze. Mianowicie owi, wyżej wspomniani „dyplomaci", na szczęście odosobnieni i kroczący luzem, zechcą może pójście swoje na zamek tłómaczyć powodami politycznymi i nadawać mu znaczenie aktu politycznego, niejako zmierzającego do uzyskania ulg w drodze łaski cesarskiej. W tej kwestji milczące odgrodzenie się od takich „dyplomatów" nie wystarczy. Społeczeństwo polskie, jak trzeba wnosić z odzywających się już teraz publicznie głosów, przeciwko takiej „akcji" będzie musiało kategorycznie zaprotestować. Na osobistych złudzeniach i urojeniach nie wolno nam opierać żadnych nadziei, a szczególnie nie wolno bałamucić opinji publicznej tego rodzaju imprezami politycznemi. To wkracza w dziedzinę jednostronnych faktów, za które tylko szeroki ogół dostanie jeszcze dotkliwe ciągi.

I rządowi pruskiemu i hakatystom potrzebna jest licha komedja. Cóż to bowiem szkodzi na czas pobytu cesarza w Poznaniu, słowem na krótką chwilę, zrobić minę dobrotliwego lisa? Do niczego to nie zobowiązuje, a nazewnątrz stworzy pozór, że skargi polskie nie są znowu tak prawdziwe, skoro przedstawiciele społeczeństwa zdobywają się na złożenie należnego hołdu monarsze. Przytem obudzenie pewnych nadziei rozbije znowu na odłamy skonsolidowaną opinję polską, a pokłóconych łatwiej połknąć. I w tem ostatniem tkwi najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla nas właśnie dziś, gdy wobec stosowania wywłaszczenia jedynie trzeźwa ocena położenia może nas umocnić w obronie. W takiej chwili rozbicie byłoby niepowetowaną klęską.

Polityka dynastji względem nas z pobudek moralnych nigdy się nie zmieni. Kto żywi podobne złudzenia, ten zapomina, że cesarz Wilhelm jest spadkobiercą tradycji krzyżackich, ten nie wie chyba, że wiwatom na cześć ucztującego na swym najmłodszym zamku cesarza odpowiedzą jęki wypędzanych przemocą z majątków obywateli polskich. Z ponurej tragedji naszego życia nie wolno nam robić szopek i parawanów dla niewczesnych pomysłów komedjanctwa politycznego, za które żadna grupa polityczna nie chce ponosić odpowiedzialności.

Wasz.

Z prasy rosyjskiej.

O wyższy zakład naukowy.

Trzy miasta: Wilno, Mińsk i Witebsk starają się o otwarcie uniwersytetu. Na główną przyczynę bezowocności tych zabiegów wskazuje „Russkaja Mołwa" (Nr. 204) w tych słowach:

„Nacjonaliści rosyjscy pośpiesznie uderzyli w kotły patrjotyczne. Bractwa prawosławne wyruszyły w pochód przeciwko projektowi uniwersytetu, utrzymując, że stanie się twierdzą katolicyzmu i polskości.

„Zamiast uniwersytetu, „braciszkowie" zamierzają uprasząć o otwarcie w Wilnie akademji duchownej prawosławnej z dodaniem nauk historyczno-filologicznych, fizyczno - matematycznych i agronomji. Zapał, który ogarnął nagle „hura-patrjotów" dla akademji duchownej, jest łatwo zrozumiały. Akademja przecież byłaby niedostępna dla 82 proc. uczniów tutejszych, t. j. dla białorusinów katolików, litwinów, żydów i polaków.

„Z prośbą o otwarcie akademji wyjeżdża deputacja do ministrów Kokowcowa, Makłakowa, Kassa".

„Pocztówki warszawskie".

Pod takim nagłówkiem p. P. Cz. opowiada w „Russkim Inwalidzie" (Nr. 153), jakiego odkrycia dokonał w Warszawie. Oto na Krakowskiem Przedmieściu oglądał wystawione w oknie sklepowem pocztówki z wizerunkami Kościuszki, Poniatowskiego, Kozietulskiego, i miał już odejść.

„Nagle — powiada — stanąłem zdumiony. Wpadły mi w oczy dwie pocztówki, których na razie nie dostrzegłem. Na jednej z nich ułani polscy zaciekle ścigali naszych lejb-huzarów... Niepodobna było się omylić, gdyż artysta odtworzył umundurowanie ułanów i huzarów z roku 1830... Z obrazu tryska dzielne naparcie polaków, jawnie zwycięskich... Druga pocztówka okazała się jeszcze bardziej oburzającą.. Widać na niej, jak zuchowaty ułan polski w mundurze z roku 1830, trzymając w pogotowiu groźną lancę, prowadzi jeńca: piechura rosyjskiego w umundurowaniu teraźniejszem... Na obu pocztówkach mieści się w rogu podpis: „W. Kossak"...

„Oczywiście, po dwu minutach obiedwie pocztówki znalazły się już w moich rękach. Sprzedano mi je bez żadnej trudności. Okazało się, że są wydane w Krakowie, jedna — przez „Sfinksa", druga—przez Towarzystwo artystów polskich w Krakowie.. Na jednej z nich dojrzałem napis: „Serja 76 Nr. 4". Zatem poznałem tylko cząstkę, serji sfabrykowanej w rosyjskożerczym Krakowie. Gdzie są pozostałe numery i co wyobrażają?

„Jest dla mnie rzeczą mniej lub więcej obojętną, że takie obrazki są wyrabiane i rozpowszechniane po tamtej stronie granicy, gdzie i bez nich już dosyć bryzgają śliną nienawiści na wszystko, co rosyjskie i sercu rosyjskiemu miłe. A być może, nie dostrzegłem ich tylko, może takież obrazki znajdują się również tutaj, wystawione całkiem jawnie, przed oczyma przechodzących mimo wojowników rosyjskich?"

Rzeczone pocztówki autor złożył redakcji „Inwalida", a ta nadmienia, że odesłała je do komitetu cenzury.

Stosunki rosyjsko-francuskie.

„Russkaja Mołwa" ubolewa z powodu zasadniczej różnicy, jaka się okazała w poglądach Rosji i Francji na sprawę Kawalli.

Rozdźwięk ten jest niepożądany zwłaszcza w chwili obecnej, gdy reasumuje się rezultaty wojny bałkańskiej, a więc w chwili, która wymaga bezwzględnej solidarności mocarstw trójporozumienia.

„Francja, a po części i Anglja, widocznie, pragną utworzenia dużego państwa morskiego na morzu Śródziemnem, mianowicie silnej Grecji. Dyplomacja rosyjska absolutnie nie podziela zapatrywania tego. Jeżeli Francja pragnie wytworzyć nowego współzawodnika dla Austrji i Włoch, to koła dyplomatyczne rosyjskie widzą w tem wielkie niebezpieczeństwo".

W ostatniej wojnie Grecja ujawniła dążenia, których urzeczywistnienie jest dla Rosji niepożądane. Rosja domagać się więc będzie stanowczo zwrotu Kawalli bułgarom co przeszkodzi dalszemu rozszerzeniu terytorjum greckiego.

„Riecz" zwalcza opinję prasy francuskiej, która zarzuca Rosji, że daje się wciągnąć przez Austrję w zdradzieckie sidła.

Rosja postępuje zgodnie z tradycjami swej polityki bałkańskiej i dąży do zaprowadzenia na Bałkanach trwałego i dla nikogo nie poniżającego pokoju. I w tym dążeniu znajduje poparcie u Anglji, Austrji i Włoch. Od Francji pragnie tylko takiego samego poparcia. Tymczasem sprzymierzona Francja w powodowaniu się wątpliwymi rachubami politycznemi staje w obronie umowy pokojowej, co prawda obiecującej Grecji przelotne zadowolenie jej ambicji, lecz na Bałkanach przygotowującej wciąż nowe zaburzenia i komplikacje. Osobistości, w których ręku spoczywają losy zagranicznej polityki Francji, powinny zrozumieć, że taka rozbieżność dwóch związanych przymierzem państw można przez pewien czas przemilczeć, lecz niepodobna bezkarnie pozwalać rozłamowi pogłębiać się i szerzyć.

„Nowoje Wremia" pisze, że naiwne są ostrzegania prasy francuskiej przed wspólną akcją z Austro - Węgrami, gdyż można byłoby na nie odpowiedzieć, że Francja idzie w sprawie portu Kawelli za Niemcami i wciągana jest przez nie w zdradzieckie sidła. Tego rodzaju argumentacja nie wytrzymuje najlżejszej krytyki.

NOWY „MUR CHIŃSKI".

„Russ. Mołwa" pisze, że w ostatnich czasach poruszono kwestję wprowadzenia zagrodzenia siatkowego wzdłuż całej granicy zachodniej od Memla do Rumunji. Podobno projekt ten, według pomysłu i celowości podobny do „ściany chińskiej", jest już bliski urzeczywistnienia.

Celem tego odgrodzenia się od Niemiec i Austrji jest walka z kontrabandą. Koszta wprowadzenia tego zagrodzenia na przestrzeni setek mil wynosić będą 10—20 miljonów rubli. Inicjatorzy projektu spodziewają się, że wydatki, na urządzenie ściany siatkowej pokryte zostaną z nadwyżką ze wzrostu dochodów cłowych.

Reforma policji.

Rozpatrzony już przez Radę ministrów projekt prawa o reformie policji będzie złożony Dumie w ciągu najbliższej sesji.

Według informacji „Nowoje Wremia" reforma policji polegać będzie przedewszystkiem na ścisłem rozgraniczeniu funkcji policji. Reforma przewiduje wobec tego: 1) policję uliczną, tj. pilnującą spokoju, innemi słowy — strażującą; 2) karną, prowadzącą śledztwo formalne i bezpośrednio podległą władzy sądowej; 3) śledczą i 4) administracyjno-obserwującą, czy wykonywane jest prawo i spełniającą zlecenia — nie dotyczące spraw karnych.

Wszystkie te rodzaje policji powinny się znajdować pod jedną władzą i nie powinny być przeciążane zleceniami postronnemi; w ten sposób będzie zniesiony tradycyjny rewir policyjny, gdzie rewirowy jest pomimo woli specjalistą we wszystkich gałęziach służby policyjnej, wiecznie obciążony zleceniami, na czem cierpi cała sprawa policyjna.

Częściowa reforma policji, dokonana w niektórych miejscowościach w postaci środka czasowego do chwili wprowadzenia w życie nowego projektu prawa, jest następująca: osławiony rewir znosi się zupełnie; cały skład osobisty stójkowych formuje się w kilka kompanji policyjnych, a każda z nich dzieli się na plutony z rewirowym na czele.

Każda kompanja obsługuje pewną dzielnicę, mniej więcej 2 cyrkuły. Jeden komisarz jest naczelnikiem dzielnicy i nie wtrącając się do życia wewnętrznego stójkowych, ma nadzór nad dokładnem pełnieniem przez nich obowiązków w służbie zewnętrznej.

Dzielnica pilnowana jest przez cały pluton w ciągu 6 godzin pod dowództwem dozorcy, który powinien znać dokładnie wszystkie posterunki. Plutonowy na specjalnym arkuszu notuje wszystkie zauważone wykroczenia, nie sporządzając żadnych protokółów, gdyż do tego istnieje specjalna kategorja dozorców.

W każdym cyrkule ma być odpowiednia ilość dozorców, zajmujących się śledztwem karnem, których obowiązkiem jest przyjmowanie zgłoszeń w sprawach karnych. Ci dozorcy ściśle trzymają się przepisów postępowania karnego i znaj-

łują się pod kierunkiem bezpośrednim władz sądowych.

Dozorcy administracyjni mają wręczać mieszkańcom wszelkie pozwy, awizacje i t. p.

Najważniejszą częścią nowej reformy ma być przeznaczenie części policji do ściągania podatków i kar pieniężnych.

Część ta zupełnie nie podlega komisarzom miejscowym. Wyodrębnienie tej części policji ma na celu szybszą i pewniejszą kontrolę i wzorowane jest na przykładzie Europy Zachodniej.

Wszystkie wyliczone kategorje są zupełnie uwolnione od innych zleceń, gdyż na to istnieć będzie rezerwa policyjna.

Służba policyjna rozpoczynać się ma od rezerwy, od zaznajamiania się z wypadkowemi czynnościami, potem policjant przechodzi do służby plutonowej, wreszcie do administracyjnej i naostatek do karnośledczej, jako do najodpowiedzialniejszej. Ta kategorja otrzymywać ma instrukcje od podprokuratorów.

Wieczór muzyki polskiej.

Polska muzyka orkiestrowa, po macoszemu traktowana przed niedawnymi czasy, nie mogła pochwalić się dużą produkcją i stała na szarym końcu twórczości innych narodów. Zaledwie dwa, trzy nazwiska ratowały honor sztuki polskiej w tym kierunku. Niezmordowany i niezrażony Zygmunt Noskowski wytrwale tworzył dzieła orkiestrowe pierwszorzędnej wartości, nie mając nadziei usłyszenia ich w wykonaniu publicznem, z powodu braku orkiestr koncertowych w kraju; sędziwy Żeleński też w wielu kompozycjach orkiestrowych dawał ujście swoim przyrodzonym skłonnościom w kierunku muzyki symfonicznej.

Najmłodsza dopiero plejada kompozytorów naszych ilościowo i jakościowo przedstawiła polską muzykę symfoniczną, jako godną rywalkę muzyki innych krajów. Syn ziemi litewskiej, Mieczysław Karłowicz, zaimponował nie tylko gruntownością wiedzy muzycznej, ale i głębią natchnienia, wyrażoną w wielu poematach o tak rozlewnej melancholji i chwytającym za serce smutku, jakiej od czasu Szopena nikt u nas nie ujawnił. Ludomir Różycki wzbogacił literaturę muzyczną szeregiem dzieł o treści zaczerpniętej z dziejów rodzinnych, a Stojowski wyśpiewał melodje pełne mocy wyrazu i charakteru swojskiego. Karol Szymanowski, Fitelberg i inni dopełniają szeregu twórców muzycznych, których działalność w godny sposób rehabilituje naszą sztukę w tej do niedawna zaniedbanej dziedzinie.

Dzięki posiadaniu orkiestry symfonicznej jesteśmy w możności choć w części stwierdzić ten pocieszający objaw. Wieczór dzisiejszy bowiem wileńska orkiestra symfoniczna poświęca wyłącznie kompozycjom polskim: Noskowskiego, Żeleńskiego, Karłowicza, Stojowskiego i innych. Dziś zatem w ogrodzie Bernardyńskim możemy zaspokoić nasze chwalebne w tym kierunku zainteresowanie.

Informacje i pogłoski.

Jeszcze o rewizji w domu posła Święcickiego.

Pisaliśmy już o rewizji w domu posła H. Święcickiego w Petersburgu. Obecnie otrzymujemy w tej sprawie bliższe szczegóły. Jak się okazuje, policja skonfiskowała w mieszkaniu rządcy domu p. Heckera 579 egzemplarzy broszur, wydanych przez p. Święcickiego, zawierających tłómaczenie polskie trzech polskich mów posłów: Lempickiego, ks. Maciejewicza i Święcickiego, wygłoszonych przez nich w Dumie państwowej, podczas rozpraw nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych na rok 1913. Cały dochód od sprzedaży broszur przeznaczony był na rzecz Koła pomocy uczącej się młodzieży polskiej w Petersburgu, którego prezesem jest p. Święcicki. Bawiący obecnie na kuracji w Marjenbadzie poseł Święcicki telegraficznie zwrócił się z protestem do prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych domagając się zwrotu zabranych broszur.

Rozszerzenie prawa zamieszkania dla żydów.

„Razswiet" donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych zbiera dane o osadach i wsiach, które możnaby przekształcić na miasteczka z nadaniem prawa zamieszkania żydom.

W jesieni lista złożona zostanie Radzie ministrów.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek—śśw. Julitty i Donatylli M. M.; wedł. now. st.—śśw. Klary P., Hilarji M. Jutro—śśw. Ignacego Lojoli W., Heleny Wd.; wedł. now. st.—śśw. Hipolita i Kasjana M. M.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 11°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przeniesienie szpitali.** Już przed laty przeszło 20 Rada miejska parokrotnie debatowała nad nader ważną sprawą przeniesienia jeśli nie wszystkich, to przynajmniej niektórych szpitali miejskich ze śródmieścia za obręb miasta, celem dostarczenia tym szpitalom lepszych warunków zdrowotnych z jednej strony, a oczyszczenia miasta z tych zastarzałych i groźnych pod względem sanitarnym gniazd — z drugiej.

Była to mowa o szpitalach Sawicz i żydowskim. Ogół radnych uznawał potrzebę takiej reformy, zaś inżynierowie dowodzili, na podstawie przybliżonych obliczeń, że takie przeniesienie nie pociągnęłoby za sobą znacznych kosztów, ile że możnaby doskonale sprzedać place i gmachy po-szpitalne w mieście, bowiem place te leżą w samem śródmieściu i wysoko są cenione. Atoli sprawa ta poszła na przewłokę z przyczyny łatwo zrozumiałej. Szpitale u nas pozostają pod kierunkiem i kontrolą t. zw. „prykaza obszczestwiennago prizrenia", czyli Rady opieki publicznej, czyli są w ręku sfer urzędniczych, które są zbyt luźnie związane z naszem miastem i jego urządzeniami.

Otóż sprawa ta, jak się zdaje, powinnaby obecnie znów zająć uwagę publiczną, a przedewszystkiem — naszą Radę miejską. Wobec olbrzymich i tak zasadniczych robót prowadzonych obecnie w mieście, wszelkie roboty z przeróbkami budowli poszpitalnych byłyby wprost wskazane, ile że tak wiele się mówi o przeprowadzeniu nowego planu rozszerzenia i regulacji miasta.

Nie zaszkodzi przypomnieć, że przed laty 20 projektowano te dwa szpitale, o których było wyżej, wynieść na Wielką Pohulankę lub w jej sąsiedztwo, gdzie wówczas jeszcze z całą swobodą uprawiano kapustę i buraki na obszernych ogrodach. Dziś warunki zmieniły się tak dalece, że dla szpitali trzeba będzie szukać miejsca znacznie dalej. Czy nie należałoby o tem pomyśleć za wczasu, ażeby później nie znaleźć się w położeniu arcytrudnem?

SZKOŁY.

— **W szkole Kupieckiej.** Egzamina wstępne dla uczniów nowowstępujących i poprawki dla dawnych rozpoczynają się w szkole kupieckiej dn. 20 sierp. (2 września).

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Orkiestra symfoniczna.** Zgodnie z zapowiedzią, wileńska orkiestra symfoniczna występuje dziś, we wtorek z programem, złożonym wyłącznie z utworów kompozytorów polskich. Muzyka polska orkiestrowa, która w ostatnich czasach wzbogaciła się wielu utworami pierwszorzędnej wartości, będzie reprezentowana na koncercie dzisiejszym przez twórców dawniejszych, jak Moniuszko, Noskowski, Żeleński, tak i siły najmłodsze: Karłowicza i Stojowskiego. Usłyszymy cudowny „Step" Noskowskiego, „W Tatrach" Żeleńskiego, „Rapsodję litewską" Karłowicza, pieśni ludowe i t. d. Wieczór dzisiejszy powinien zgromadzić w ogrodzie Bernardyńskim wszystkich, kogo zajmuje rozwój muzyki rodzimej. Solo na skrzypcach p. Grafman odegra mazurka Kątskiego.

Dyryguje p. A. Wyleżyński. W programach będzie umieszczone objaśnienie wykonywanych kompozycji. Początek o godz. 8 w.

SĄDY.

— **Odrzucenie prośby.** Ministerjum spraw wewnętrznych, jak już informowaliśmy, zawiadomiło kurję biskupią, iż podanie J. E. ks. Administratora na Imię Najwyższe o ułaskawienie ks. Sperskiego zostało odrzucone. Jak wiadomo, ks. Sperskiego skazano na 1 rok i 4 miesiące więzienia z pozbawieniem niektórych praw; ks. Sperski karę odsiaduje w więzieniu łukiskiem w Wilnie.

— **Właściciele domów i lokatorzy.** W kamerze sędziego pokoju w tych dniach rozegrał się epizod, rzucający wymowne światło na stosunki gospodarzy z lokatorami. Małż. Podagiel pociągnęli do odpowiedzialności małż. Bandyszów za obelgi słowne. Polina Bandyszowa, żona rotmistrza i mąż jej nazwali Olgę Podagiel „idjotką", „zwarjowaną babą", „nizką kreaturą", a wreszcie Bandyszowa powiedziała, że takie jak ona, osoby „należy bić po twarzy i po kieszeni".

Na sądzie wyjaśniło się, że podchorąży Podagiel podał skargę zwierzchności na to, że rotmistrz Bandysz nie płacił mu za mieszkanie. Sędzia po wysłuchaniu stron, oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Konfiskata pisma litewskiego.** Komitet do spraw prasy skonfiskował Nr. 29 pisma litewskiego pod tytułem „Lietuvos Ukininkas" za artykuł, traktujący o IV Dumie państwowej.

RÓŻNE.

— **Kary administracyjne.** Na zasadzie postanowień obowiązujących naczelnik gubernji wyznaczył następujące kary administracyjne: M. Łozowski za nieporządki meldunkowe na 10 rb., lub 3 dni aresztu, W. Rubach-Rubkiewicz za trzymanie rewolweru bez pozwolenia na 10 rb. lub 3 dni aresztu, S. Uszycki i utrzymujący hotel „Rzym" W. Jutan za nieporządki meldunkowe, pierwszy na 10 rb. lub 3 dni aresztu i drugi na 100 rb. lub miesiąc aresztu, oraz 9 stróżów za zaniedbanie przyjętych obowiązków na kary od 1 rb. do 5 rb. lub areszt 1 — 3-dniowy i 25 dorożkarzy za różne przewinienia na kary od 2 rb. do 50 rb. lub areszt 1 — 14-dniowy.

— **Pogotowie ratunkowe** było czynne dnia 28 b. m. w 11, a dnia 29 b. m. w 9 wypadkach, w tej liczbie 7 wyjazdów na miasto i 13 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): hr. Jerzy Hutten - Czapski, ob. Edmund Gode, ob. Edward Kondracki, ob. Gustaw Jarocki, ob. Aleksander Rymaszewski, ob. Henryk Towiański, ob. Adolf Romejko, ob. Józef Golejewski, ob. Adam Juchniewicz, ob. Konstanty Dłużniewski.

(Hotel St.-Georges): ob. Mikołaj Antonow, ob. Aleksander Gojrzewski, ob. Mikołaj Bielewicz, oib. Aleksander Mikutynowicz, ob. Stanisław Staniewicz, ob. Andrzej Baliński, hr. Witold Mioneczyński, ks. Marja Drucko-Lubecka, ob. Zygmunt Sadowski.

(Hotel Sokołowksiego): ob. Adolf Wiszniewski, ob. Andrzej Odlanieckі-Poczobut, ob. Stefan Dawidajtis, ob. Antoni Łaniewski-Wołk, ob. Aleksander Wąskiałło, ob. Władysław Pietkiewicz, ob. Jakób Jakowlew, ob. Władysław Romaszko, ob. Adam Kwiatkowski, ob. Marja Proniewiczowa, ob. Stefanja Sadowska.

(Hotel „Niszkowskiego"): ob. August Pojmański, ob. Aleksandra Aleksiejewiczowa, ob. Marja Wierzbicka, ob. Anna Wierzbicka ,ob. Stanisława Wierzbicka, dr. Edward Suszyński, ob. Aleksander Markowski, ob. Sergjusz Falewicz, ks. Alfons Pietrulis, ob. Alfred Jeleński, ob. Adrjan Nowakowicz, ob. Antoni Frąckiewicz.

PROWINCJA.

MIŃSK.

θ (z) **Niebywałe zapotrzebowanie maszyn rolniczych** daje się zauważyć w sezonie bieżącym; zdaniem sprzedawców tych maszyn i agentów, nie było dotychczas roku równie pod tym względem pomyślnego. Wiele wielkich fabryk amerykańskich już całkowicie wyprzedało swą produkcję; składy miejscowe są zarzucane obstalunkami, których nie zawsze już mogą się podejmować.

θ (z) **Zakaz.** Rodzina zmarłej w tych dniach na wsi mecenasowej Hłaskowej chciała, żeby przy zwłokach odprawiono nabożeństwo żałobne i w tym celu zwróciła się do gubernatora mińskiego o pozwolenie. Władze jednak nie dały tego pozwolenia, chociaż właściwie zależeć ono powinno wyłącznie od władz duchownych.

θ (z) **E pur si muove!** Nie powiodło się policji mińskiej srodze z pozwaniem firmy „Ćmielów" o szyld polski przed kratki sądowe, — zapragnęła więc zrewanżować się, a prestige swój zrehabilitować za pomocą... polskiego napisu na maleńkiej torebce z apteki p. Wacława Staroniewicza.

Badanie. Protokół. Sąd i... uniewinnienie p. Staroniewicza bez rozpraw.

Rehabilitacja prestige'u słaba dość...

W dniu przegrania tej, trzeciej już w Mińsku sprawy o polski napis, funkcjonarjusze policyjni w dalszym ciągu zapewniali, że używanie języka polskiego jest przez prawo wzbronione...

θ **Skandaliczne zajście.** Pan Kazimierz Pławski, właściciel łaźni i zarazem prezes komisji elektrycznej i wodociągowej, wogóle nie znosił i nie znosi żadnej krytyki swej działalności municypalnej, czy też na innych polach społecznych. Że zaś tak się jakoś składało, że wszystkie gazety, bez różnicy poglądów, zapatrywań etc., zawsze bardzo sceptycznie wszelkie występy p. Pławskiego traktowały, więc znienawidział on prasę i jej przedstawicieli serdecznie i przy każdej sposobności, folgę tym swoim uczuciom dawał. Dotychczas ograniczał się jednak tylko na słowach i dopiero w dniu 27 bm. (9 sierpnia), zobaczywszy na schodach magistratu p. Lewinsona, redaktora „Kapiejki", wszczął awanturę, zakończoną wzajemnem zelżeniem czynnem.

Wypadek powyższy nasuwa niezbędne przypomnienie, że wszyscy tutaj jesteśmy w takiem położeniu, że niewolno nam kompromitować się w ten sposób; zwłaszcza o tem winni pamiętać ci, którzy piastują mandat obywatelski i, jako radni miasta, obowiązani są raczej dawać przykład, a nie kompromitować grona, do którego ich wybory powołały...

= **Oszmiana** (kor. wł.).

Na 18 (31) sierpnia wyznaczone jest zebranie nadzwyczajne członków sklepu spożywczego. Będą rozważone sprawy następujące: a) zamknięcie sklepu, b) wybór komisji obrachunkowej i c) przedsięwzięcie środków celem usunięcia przekroczeń ustawy, zauważonych przez gubernatora.

L. Ł.

= **Ilja**, pow. wilejski (kor. wł.).

W miasteczku Ilja odbył się 24 b.m. (6 sierpnia) pokaz bydła, koni i wyrobów przemysłu domowego, zorganizowany przez miejscowe kółko rolnicze.

Na nagrody dla bydła przeznaczył Departament rolnictwa 45 rb. kółko rolnicze dla bydła i koni 3 sieczkarnie, 4 brony sprężynowe, 4 pługi i 2 worki tomasówki, dla wyrobów przemysłu domowego szatkownicę, samowar, zegar, łopaty, widły i łańcuchy.

Była to pierwsza próba podobnej wystawy w tutejszych stronach, to też ilość okazów była stosunkowo małą; włościanie wystawili tylko 49 sztuk bydła, 51 koni, oraz 80 sztuk rozmaitych wyrobów tkackich.

Wystawione bydło dużo pozostawiało do życzenia, tak co do jakości, jak też co do utrzymania; dział koni był stosunkowo daleko lepszy, a niektóre wyroby tkackie całkiem niezłe. Poza konkursem wystawionych było kilka cieląt rasy szwyc i rasy angelu, oraz kilka źrebiąt po ardenie z Wiazynia; ładne prosięta, oraz wzbudzające ogólny podziw 2 bardzo piękne z Belgji importowane ogiery z Obodowców.

Pokazy takie mają się nadal odbywać corocznie dnia 20 lipca i trzeba mieć nadzieję, że zachęcą one tutejszych włościan do celowej pracy i wpłyną dodatnio na podniesienie hodowli inwentarza.

X.

= **Grodno.**

D. 21 b. m. (8 sierpnia) o godz 5 r. do Grodna przyjechało 6 członków Łomżyńskiego T-wa wioślarskiego. Na własnej łódce „Zorza" wycieczkowicze udali się pod wieczór na spacer za Poniemuń, a 22 o godz. 5 r. odjechali do Druskienik. Dziwili się bardzo, że w Grodnie niema T-wa wioślarskiego i amatorów tego sportu. Cóż na to poradzić, kiedy młodzież grodzieńska woli spędzać czas na hulatyce i siedzeniu w szynkach.

Smutnę, bardzo smutne!

Płeć piękna w Grodnie bardzo chce podobać się i nawet, nie zważając na miejsce, kokietuje. W niedzielę 21 b.m. (3 sierpnia) w kościele farnym ks. Kuksewicz podczas nauki zauważył, jak pewne panny przeglądały się w lusterku i zwrócił im publicznie uwagę.

= **Witebsk.**

W jesieni r. b. będzie w naszem mieście otwarta wystawa okręgowa drobnego przemysłu i wyrobów ludowych z gubernji litewsko-białoruskich. Zaproszono Tow. Rolnicze do udziału w tej wystawie.

Tow. Rolnicze zaproszenie to przyjęło i wybrało od siebie dwóch delegatów, a mianowicie: d-ra B. Hłaskę i prezeskę Tomsińskiego Kółka Rolniczego (w pow. siebieskim) p. S. Makowiecką.

Z Rusi.

+ **Nowe pismo w Kijowie.** Korespondent „Gazety Warsz." z Kijowa donosi, co następuje:

„Coraz uporczywiej krążą po mieście pogłoski o tem, iż w Kijowie ma powstać nowe pismo codzienne polskie. Inicjatorem jest podobno wydawca jednego z miejscowych pism rosyjskich, redaktorem zaś ma być jakoby dziennikarz z Królestwa.

Ma to być organ w stylu Mendelsohnowskiego „Przeglądu", pozostający w ścisłym związku z miejscowem pismem żydowskim, pracujący nad urabianiem opinji polskiej na Rusi w pożądanym kierunku. Rosnące uświadomienie narodowe społeczeństwa polskiego coraz bardziej krzyżować zaczyna wszelkie plany litwaków.

Trudno jeszcze decydować, czy projekt ten zostanie urzeczywistniony, świadczy on jednak o niepokoju, jaki zapanował w pewnych sferach na Rusi. I o tem dodajmy, że do polaków miejscowych coraz trudniej jest trafiać z mową obcą".

+ **Wyniki rewizji banku poczajowskiego.** W tych dniach powrócił do Petersburga członek rady Banku państwowego, Bojanowskij, z rewizji głównego banku poczajowskiego. Jak wiadomo, bank poczajowski, którego antypolskie operacje są dobrze znane, prosił o udzielenie nowej pożyczki. Gdy Kokowcow odmówił, archimandryta Witaljusz zwrócił się z prośbą o wydelegowanie komisji rewizyjnej dla zbadania działalności banku pod warunkiem, że pożyczka zostanie wówczas udzielona.

Bojanowski złożył referat Kokowcowowi, w którym konstatuje, że wołyński bank ludowy ma na celu ułatwienie włościanom prawosławnym nabywanie gruntu, lecz bierze wysoki procent—10 proc. Operacje, prowadzone przez bank świadczą, że na czele banku stoją ludzie zupełnie nieobeznani z operacjami bankowymi. Prócz tego zarząd banku wymaga, aby wszyscy, wchodzący z bankiem w styczność, należeli do „związku narodu rosyjskiego".

Z Królestwa

× **Echa świętokradztwa.** W tych dniach znaleziono resztę wotów zrabowanych z obrazu św. Rodziny w Kaliszu.

× **Sprawa teresińska.** Materjały śledztwa sądowego w sprawie o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego przesłane zostały w szczegółowym referacie ministrowi sprawiedliwości.

Sprawa ma być sądzona w październiku r. b.

× **Sprawa Ronikiera.** Sensacyjny proces o zabójstwo Stasia Chrzanowskiego przybiera coraz większe rozmiary.

Prokurator wezwał do sprawy kilkudziesięciu świadków, biegłych graftologów, kaligrafów, chemików, fotografów i t. d. Izba sądowa z własnej inicjatywy wezwała 50 świadków, obecnie hr. Ronikier wniósł podanie o wezwanie jeszcze 80 świadków, zbadanych już i nowych. Wszystkie te żądania zostały uwzględnione, tak, że obecnie proces z racji ogromu materjału potrwa około 2 miesięcy.

Akcję cywilną obecnie będą popierali adw. przys. Francjszek Nowodworski i Karabczewskij z Petersburga.

Hr. Ronikier rozrywa się w więzieniu komponowaniem nowelek, które drukuje jedno z pism brukowych.

× **Odłożenie ingresu.** Do Warszawy nadesłano z Karlsbadu waidomość, że lekarze tamtejsi przedłużyli kurację J. E. ks. arcybiskupowi Kakowskiemu. Z tego powodu ingres Jego Ekscelencji w archikatedrze św. Jana odłożono do dn. 1 (14) września.

× **Nowa instytucja.** Pisaliśmy niedawno, że zorganizowano i zalegalizowano w Warszawie T-wo współdzielcze handlu maszynami i narzędziami rzemieślniczemi. Obecnie Tow. to przystępuje do zrealizowania swych zamierzeń.

Głównem zadaniem nowego Towarzystwa, opartego na zasadach współdzielczości, będzie dostarczanie członkom za gotówkę lub na dogodne, długoterminowe spłaty ulepszonych maszyn i narzędzi postępowych, tudzież wyrabianie i udzielanie kredytów na cele wytwórcze.

Niezależnie od tego, dążąc do podniesienia zarobków i poziomu gospodarczego swych członków, Towarzystwo będzie miało za zadanie udzielanie porad fachowych, dostarczanie kosztorysów porównawczych i t. p.

× **Dochodowość włości.** Ministerjum skarbu dokonało badań statystycznych dochodowości ziem rolnych włościańskich w gub. radomskiej. Według obliczeń tych, odpowiadających mniej więcej wszystkim obszarom włościańskim w Królestwie Polskiem, ustalono, iż po pokryciu kosztów uprawy roli, obsiania jej i po opłaceniu podatków skarbowych i gminnych, przeciętny zysk czysty z morgi gruntu włościańskiego wynosi 32 rb.

× **Strzelanina na granicy.** „Ziemia Lubelska" zamieszcza następujący telegram ze Lwowa: Rosyjska straż pograniczna w Chocimiu na granicy rosyjsko-galicyjskiej, ostrzeliwała sześciu nie posiadających paszportów obywateli rosyjskich, którzy chcieli uciec do Galicji. Trzy osoby zostały zastrzelone, dalsze trzy utonęły, gdy w ucieczce chciały przepłynąć graniczną rzekę Łomnicę.

× **Białorusini.** Niektórzy rolnicy z mławskiego sprowadzają do robót polnych białorusinów. Ma to być robotnik niezły, zwłaszcza przy zbiorze zbóż. Roboty przy burakach idą im gorzej, gdyż nie są z niemi obeznani. Wymagania mają mniejsze, niż ludzie sprowadzani z kieleckiego i radomskiego.

× **Szesnaście dorożkarek.** Andrzejewska, czyli pierwsza kobieta dorożkarz o której niedawno pisaliśmy, zrobiła zdaje się niezły początek, gdyż oto w ostatnim rozkazie dziennym ober-policmajstra warszawskiego wymieniono listę szesnastu kobiet, którym udzielono pozwolenia na zajmowanie się dorożkarstwem. Wśród tych, co jest niezwykle charakterystyczne, znajdują się następujące trzy nazwiska: Gołda Szifra Liberman, Rojza Golembiker i Sura Zysman.

Z za kordonu.

$ **Akcja ratunkowa.** Urzędowe „Biuro korespondencyjne" donosi, że ze względu na akcję ratunkową dla Galicji, rząd postanowił przyśpieszyć budowę kolei w Galicji, aby dać ludności możność zarobkowania.

$ **Interniści polscy.** Utworzenie Towarzystwa internistów polskich, w myśl uchwały I zjazdu internistów polskich, odbytego w Krakowie, zbliża się do urzeczywistnienia. Celem Towarzystwa będzie obok innych zadań, urządzanie okresowych zjazdów internistów dla wymiany myśli i tem żywszego rozbudzenia pracy naukowej w zakresie medycyny wewnętrznej. Utworzenie Tow. internistów polskich rozwiąże także w przyszłości sprawę reprezentacji na zjazdach międzynarodowych. Komitet lwowski, ułożywszy statut Towarzystwa internistów polskich i regulamin jego zjazdów, przesłał projekt swój lekarzom w rozmaitych ogniskach naukowych polskich z prośbą o zajęcie się sprawą. Podając ten wynik do wiadomości, komitet lwowski zaznacza zarazem, że rozpoczął prace organizacyjne w celu urządzenia II zjazdu internisów polskich, który odbędzie się we Lwowie w drugiej połowie lipca 1914 roku.

$ **Łodzią z Krakowa do Kopenhagi.**

JAN BUŁHAK.

U CELU.

(Dokończenie).

— Josiela niema! pomyślała Jaga z zadowoleniem i odważniej nieco posunęła się naprzód. — Niema Josiela, a Małka może nie wie — konkludowała już całkiem raźnie, postępując coraz pewniej ku szynkwasowi. Ale jej radość niebawem zwróciło podejrzliwe spojrzenie czujnej żydowicy. Wtedy, onieśmielona, przykucnęła w pobliżu robotników i ze skupioną a zazdrośną uwagą śledziła wzrokiem wychylane kieliszki. Pragnienie wróciło ze zdwojoną siłą, i nieznośnym żarem wierciło po wnętrznościach, głód doskwierał również, a wszystko mieszało się w mdlejącą, bolesną słabość, rozdygotaną gorączkowymi dreszczami. — „Zamrzeć człekowi bez wódki przyjdzie!" pomyślała rozpaczliwym odruchem; dźwignęła się ciężko i, zdecydowana na wszystko, podeszła do szynkarki.

Tu, z oczyma błagalnie utkwionemi w czekoladową perukę z białym płóciennym rozdziałem, z złożonemi jak do modlitwy rękami, wyjąkała nieśmiało:

— Pani Josielowo! Jeden kieliszeczek! Jutro dalibóg zapłacę!

— Nu, a tamte trzy kieliszki?

— Jakie tamte?

— Jakie? Ja wiem, jakie... A asani kiedy o nich zapomniała, to i dziś zapomnisz. Płać zaraz i nie durz mojej głowy... Widzisz ją, nie wie, jakie?..

— Pani moja złota! Jak Boga kocham — jutro wszystko zapłacę! Toż mnie znacie, że użebrać potrafię...

— Pewnie — i przepić gdzieindziej także potrafisz. Nie dam — i koniec. Idź do licha!

Peruka zatrzęsła się z oburzeniem i zjechała na bakier, palce z drutami poruszyły się żwawszem tempem. Nastąpiło milczenie.

Chwilę jakąś Jaga postała, łakomie wpatrzona w butelki, ale gdy żydówka milczącym gestem drzwi jej pokazała, powlekła się ku nim ciężko. Jednak nie dochodząc, rozmyśliła się i znów na dawnem miejscu usiadła.

— Pani, ja trochę odpocznę... Miejsca jest dosyć...

I korzystając z niemego przyzwolenia, skuliła się pod ścianą i jęła przegryzać garstkę okruchów, wyłowionych na dnie torby. A gdy i tych niebawem zabrakło, unurzyła się w sobie i przymknęła bezsilnie oczy. Zbiedzona i osłabła doszczętnie, życia już prawie w sobie nie czuła. Siedząc, słaniała się od zawrotu głowy, w której huczały i biły jakieś młoty ogromne; przed oczami latały czarne płatki, to znowu majaczyły wielkie, aż pod sufit, błyszczące butle i chleby, jak góry, to znów rozgniewany Josiel kijem wyganiał ją za dług niezapłacony... A potem znowu ta ostra czczość i skręcanie wnętrzności. I znowu senna słabość i omdlałe znieczulenie, a wokoło — wszędzie — kieliszki i butle, przelewające się wódką, całe morza wódki i szkieł błyszczących...

Izba tymczasem prawie się wyludniła, dwóch tylko jeszcze mężczyzn siedziało przy sąsiednim stole, trzeci wciąż spał na ławie. Ociężale i sennie bełkotali zrzadka, poglądając osowiale, a głowy jak pełne kłosy chyliły się ku dołowi. Wreszcie i drugi sparł się na podłożonem ramieniu, odsunął flaszkę i pełny kieliszek i zachrapał. Wódka strużą popłynęła po stole. Ostatni zmagał się również z sennością i z głową zwieszoną, wodził palcem w rozlanej wódce. Na rogu, z korkiem wewnątrz wepchniętym, stała nadpita butelka; ogarek świecy dopalał się i migotał przez szkło zielonawym połyskiem.

Ten jasny punkt przykuł wzrok Jagi nieprzepartą ponętą. Pożądliwie wpiły się oczy w świetlistą zieloność flaszki i wysysały jej zawartość w rozkosznej halucynacji. Zbiegały się do niej wszystkie pragnące myśli już bezświadome i tępo bolesne, wszystkie ostatnie odruchy życia, pełgające mdławo w groźnym półcieniu rozkładu i zamierania. Na odległość, przez mierzchnącą szarość szynkowni, w parnej ciszy i gęstym zaduchu pośniętych ludzi, jak gdyby zwalonych kosą zarazy w jakieś mroczne cmentarzysko — szły ku sobie na spotkanie urzeczeniem niezwalczonem te dwa ostatnie światła: kaganek, mrący przy połyskliwej flaszce, i oczy, ziejące straszliwym ogniem obłąkanego pragnienia... Postać niewidzialna tuliła się nizko przy ścianie bezkształtną masą łachmanów, z kątów wypełzał mrok i chłonął tańczące światło ogarka — a wyżej, niby nocnego ptaka okrągłe źrenice, niby potwornych snów widziadlane wejrzenie, iskrzyły się, rosły, olbrzymiały oczy żebraczki...

Z metalicznym dźwiękiem drutów wypadła z rąk śpiącej karczmarki pończocha; kłębek potoczył się daleko pod ścianę. Oddechy i chrapania tętniły w ciszy miarowo. Kopcąc i sycząc dopalała się świeca.

Wtedy Jaga podniosła się ruchem szybkim a pewnym. Bezszelestnie, kocimi krokami, zbliżyła się do stołu, pochwyciła butelkę i tyłem, jak wilk osaczony, wycofała się i rzuciła naoślep ku drzwiom. Trąciła je silnie ramieniem, aż zabrzęczały szyby i dzwonek zajęczał przeraźliwie.

Lecz ona wypadła błyskawicznie na ulicę i popędziła przed siebie bez pamięci, ściskając w dłoni skarb zdobyty. Głucho dźwięczał tupot jej biegu w ciszy pustego przedmieścia...

Mijała domy, latarnie, ulice, gnana lotną trwogą; w oszalałym rozpędzie biegła z tą jedną myślą, by ujść pogoni, którą czuła za sobą, choć jej nie słyszała... A nogi mdlały i ciężyły, jak kamienie, oddech świszczący rwał się z gardła i rzęził dziko... Przedmieście już dawno było przebyte, wokoło słały się faliste pola i drzew wyniosłych stłoczone kępy. Ale ona tego nie widziała, pełna błędnego strachu przed pogonią i dzikiej, niezmiernej radości ze swej zdobyczy. I biegła dalej...

Nagle — natknęła się na jakąś ciemną masę i z głuchym jękiem runęła na ziemię. Raz jeszcze jękła, chwyciła się za głowę, ostatnim wysiłkiem uniosła się nieco i opadła napowrót nieruchomo...

Wokoło krótka noc wiosenna dyszała lubem wytchnieniem i ciszą. Milczącymi rzędami stały sosny rozłożyste i w błogiem skupieniu wynosiły się ku gwiaździstemu niebu. Z za lasu wytoczył się późny księżyc i świetlistą pieszczotą zaigrał po śpiących polach i drzewach przydrożnych. Hojnemi strugami lał błogosławieństwo srebrnej swojej krasy. Ciche i ostrożne wysyłał w przestrzeń promienie, nie budząc utrudzonego świata, co bezbronny a ufny, wypoczywał w ciemnobłękitnej gazy osłonach, pod czujnem a litosnem okiem wyiskrzonych świateł niebieskich. W tem powszechnem życia zmilknięciu i zawieszeniu, one jedne straż trzymały niezmrużoną i z łagodną powagą wiecznej mądrości patrzyły na ziemskich rzeczy następstwo powikłane i ciemne, idące w przyszłość ku nieznanemu dopełnieniu. I zsyłały ziemi ulgę ciszy i spokój zapomnienia, krzepiły przed dnia jutrzejszego widmem niedalekiem mocnego jak śmierć snu łaską najwyższą... znieczulenia tarczą osłaniały przed zmorą poranku, przed nowych walk i umęczeń grozą, co już na wschodzie wstawała w świtającej zorzy bladości strwożonej...

Spały ciche przestwory, rozwidnione miesięczną jaśnią, spało miasto niedalekie, zacichłych domów bielą majaczące niewyraźnie, spała w martwem ukojeniu skrwawiona, rozciągnięta u stóp drzewa żebraczka... Światło przebłyskiwało w jej szklistych, rozwartych szeroko oczach i garścią klejnotów skrzyło się w kawałkach stłuczonej butelki. Twarz i usta zastygłe zraszały srebrne krople wódki i lśniły w promieniach księżyca tęczowa obietnicą spóźnionego dosytu i upojenia.

KONIEC.

Wyruszyli z Krakowa, w podróż do Kopenhagi łodzią członkowie akademickiego Związku sportowego, pp. Krysiński i Skórzewski. Marszruta jest następująca: Wisłą do Narwi, ztamtąd na jeziora do Królewca, poczem brzegiem morza Baltyckiego do Kopenhagi. Turyści dotarli już do Sandomierza.

§ **Zjazd prawników.** W początkach roku przyszłego odbędzie się we Lwowie zjazd prawników polskich ze wszystkich dzielnic polskich.

§ **Sprawa Birenzweiga.** Rozprawy sądowe w sprawie b. studenta Birenzweiga, który napadł w swoim czasie na prof. Sierpińskiego, rozpoczną się w dn. 1 (14) sierp. Birenzweig odpowiada z więzienia. Prof. Sierpińskiego, bawiącego w tej chwili w Królestwie Polskiem, wezwano na rozprawę.

§ **Polska wystawa w Toruniu.** W parku Victoria w Toruniu, otwartą będzie pierwsza od lat trzydziestu, polska „Wystawa przemysłowa". Celem wystawy jest okazanie rozwoju polskiego przemysłu, w krajach, będących pod pruskim berłem. Weźmie jednak w niej udział i sporo wystawców z Królestwa.

Wystawa trwać będzie od 3 (16) do 14 (27) sierpnia, do widzenia więc na niej!

§ **Uczniowie gimnazjalni jako robotnicy.** W Przemyślu sekcja konserwacji kolei przyjęła na czas wakacji kilkudziesięciu uczniów gimnazjalnych do robót ziemnych około toru, a mianowicie do czyszczenia rowów koło Starzawy. Zarząd kolei odstąpił uczniom namioty, pod którymi śpią, posiłek zaś sami sobie przygotowują na wzór skautów. Płaca dzienna wynosi 1 kor. 50 hal. Jak tego rodzaju „sport" podobał się, świadczy fakt, że zgłosili się przeważnie synowie rodziców zamożniejszych, wcale nie zmuszonych stosunkami do zarobkowania, lecz tylko powodowani żądzą wrażeń i przygód. Wielu ochotnikom z braku miejsca musiano odmówić.

§ **Węgiel na Śląsku.** „Gwiazda Cieszyńska", donosi, że w niedalekim czasie w pobliżu Frysztatu powstaną nowe kopalnie węgla. Dokonane wiercenia w Zebrzydowicach, Pogwizdowie oraz w samym Frysztacie stwierdziły niezmierne pokłady węgla. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że i cały powiat frysztacki zamieni się wkrótce w ożywiony obszar przemysłowy.

Z Rosji.

** **Obłąkany lotnik.** Znany lotnik Utoczkin, cierpiący od pewnego czasu na rozstrój władz umysłowych, przybył do Petersburga z Odesy, gdzie popadł w ostatnią nędzę i nocował na ulicy. Po przybyciu do Petersburga udał się niezwłocznie do Pałacu Zimowego i zażądał od szwajcara jednego z wejść, by natychmiast zawiadomił Monarchę o przyjściu znanego lotnika Utoczkina. Gdy szwajcar chciał go usunąć, rzucił się na niego Utoczkin i silnie pobił. Szwajcar zdążył poruszyć sygnalizację elektryczną. Gdy zaalarmowana straż pałacowa przybyła, obezwładniono Utoczkina i przy pomocy przybyłej policji odwieziono go do domu obłąkanych. Przedewszystkiem skonstatowano, że lotnik od dwóch dni nie miał nic w ustach. Gdy został nakarmiony dostał ataku furji. Umieszczono go w oddziale dla niebezpiecznie chorych.

** **Walka z ruchem „braci trzeźwych.** Jak się okazuje, akcja październikowców, podjęta w obronie ruchu braci trzeźwych, prześladowanego przez administrację, nie odniosła skutku. Do „Rieczy" donoszą, że w tych dniach do jednego z przewódców ruchu „brata" Iwana Kołoskowa w Moskwie przybył oddział policji, złożony z komisarza, dwóch rewirowych i 10-ciu policjantów. Kołoskow w tym czasie przyjmował zwolenników ruchu i udzielał im rad, aby nie pili, nie palili i t.p. Policja spisała obecnych, których było około 250, i sporządziła protokół. Wiadomość o wizycie policyjnej wywołała popłoch wśród „braci trzeźwych". Obawiają się, aby ponownie nie osadzono w więzieniu Kołoskowa, z którego wyszedł w 1912 r. za kaucją 3000 rubli.

** **Przestępstwa dzieci.** Do pism rosyjskich donoszą, iż niemal równocześnie w pow. hajsyńskim pod Odesą wydarzyły się trzy przestępstwa, popełnione przez dzieci.

We wsi Sobolewka dziewięcioletni Boronienko podpalił z zemsty gumno swego ojca.

W Peńkowie 13-letni chłopiec Dozorec, posprzeczawszy się z matką w nocy brzytwą ojca podciął jej gardło. Matka umarła.

W Trofimówce 11-letni chłopiec Gurenko, tęskniąc za matką, popełnił samobójstwo.

** **Los mnicha Innocentego.** Synod postanowił, nie pozbawiając godności duchownej mnicha Innocentego, zesłać go do monasteru Sołowieckiego i zażądać, aby poparł przysięgą wyrzeczenie się błędów heretyckich. Równocześnie w celu stłumienia ruchu sekciarskiego zamknąć dostęp do grobu fundatora monasteru w Bałcie działacza wielkiego wśród mołdawian, Teodozjusza. W ten sposób synodowi udało się zwalczyć ruch, który ogarniał całe powiaty w Besarabji.

** **Ks. Meszczerskij i proces 52 marynarzy.** Pociągnięcie redaktora „Grażdanina" ks. W. Meszczerskiego na mocy par. 1038 do odpowiedzialności za rewelacje o prowokatorskiej roli „ochrany" petersburskiej wśród marynarzy floty wywołuje w Petersburgu żywe zainteresowanie. Widoczne artykuł ks. Meszczerskiego wywarł w sferach wrażenie, gdyż pisma petersburskie zapewniają, że otrzymały z zupełnie wiarogodnego źródła wiadomość, iż 47-miu marynarzy, skazanych na katorgę, zostanie ułaskawionych. 5-ciu marynarzy już ułaskawiono. W razie ułaskawienia pozostałych sprawa ks. Meszczerskiego przybierze inny obrót.

** **Walka z prasą robotniczą.** Ponieważ wkrótce po zamknięciu pism robotniczych „Prawdy" i „Łucza" pojawiły się nowe pisma „Raboczaja Prawda" i „Żywaja Żyźń" u administracji petersburskiej powstało podejrzenie, że nowe pisma są dalszym ciągiem wydawnictw zawieszonych sądownie. Wobec tego w jednej i w drugiej redakcji i administracji przeprowadzono rewizję i badano członków redakcji i pracowników administracji. Wyniki badań na razie są nieznane. Istnieje przypuszczenie, że nowe pisma zostaną również zamknięte.

** **Niezwykłe staranie.** Niedawno usunięty ze służby pomocnik naczelnika oddziału śledczego w Odesie Skrynnikow zwrócił się do administracji ze skargą na własną żonę, pomawiając ją o chuligaństwo. Skrynnikow prosi gubernatora o zastosowanie do żony postanowienia obowiązującego o chuligaństwie i ukaranie jej przykładne, gdyż żona urządza mu w domu ustawiczne skandale i wogóle terroryzuje go. Administracja odmówiła mu spełnienia jego prośby.

** **Bezrobocie w kopalniach nafty.** Od dłuższego czasu w kopalniach nafty na Kaukazie trwa bezrobocie. Według informacji, nadchodzących do Petersburga, strejk przybiera ogromne rozmiary. Robotnicy nie ustępują w żądaniach, a przemysłowcy kategorycznie postanowili nie zaspakajać żądań robotników.

Strejkują robotnicy w 9-ciu przedsiębiorstwach: Zubanowa, Rylskiego, Tumajewa, Kompanji Europejskiej i innych. Przystąpiono do pracy tylko w kopalni Towarzystwa Bałachańskiego". W kopalniach hr. Woroncowa-Daszkowa dla uniknięcia strejku podwyższono płacę zarobkową od 1 (14) czerwca.

Na koncesjach Montaszewa trwa strejk, gdzie miesięcznie wydobywają nafty na 1,800,000 pudów nafty. Następstwa strejku już są widoczne. Na Wołdze ceny na ropę naftową podskoczyły w górę, a niektórym towarzystwom żeglugi zagraża przesilenie. W związku z bezrobociem zwołana zostaje nadzwyczajna narada zjazdów handlu i przemysłu.

Na obczyźnie.

Polskie sztuki w Pradze Czeskiej. W ubiegłym tygodniu wystawiono w Pradze Czeskiej dwie sztuki Stefana Krzywoszewskiego, grane przedtem z dużem powodzeniem w Warszawie. Teatr „Urania" dał „Przywódcę" w przekładzie p. Hlavecka, teatr zaś na Vinohradach „Djabła i karczmarkę" we wzorowem tłómaczeniu p. Rydwana, redaktora czasopisma „Divadlo".

Sytuacja na Bałkanach.

Pokój podpisany.

Do Ag. Pet. w dn. 28 bm. (10 sierpnia) nadesłano z Bukaresztu telegram treści następującej: „Dziś 21 wystrzałów armatnich obwieściło ludności miasta, że pokój został podpisany".

Akt zawarcia pokoju podpisany został na niedzielnem posiedzeniu konferencji pokojowej, które się rozpoczęło o godzinie 10 m. 50 rano.

Posiedzenie rozpoczęło się od odczytania przez sekretarza konferencji, Pisoki'ego, urzędowego tekstu traktatu, zreferowanego przez sekretarzy państw walczących. Po odczytaniu traktat pokojowy został podpisany przez prezydujących delegacji w porządku alfabetycznym i opatrzony pieczęciami. O godzinie 11 wystrzały armatnie, dane przez forty bukareszteńskie, oznajmiły licznie na ulicach zebranym tłumom, że zawarcie pokoju stało się faktem dokonanym. Po podpisaniu Venizelos, w imieniu uczestników konferencji, wypowiedział przemowę, nacechowaną wielkiem uznaniem pod adresem Maiorescu, zaznaczając bezstronność i takt tego męża stanu, wykazane podczas obrad, podnosząc doniosłość udzielanych delegacjom przez Maiorescu rad, które dopomogły wielce do pomyślnego wyniku. Wszyscy członkowie konferencji, po skończeniu przemówienia Venizelosa, powstali, składając swe gratulacje premjerowi rumuńskiemu, on zaś wzruszony, dziękując za słowa i objawy uznania, zaznaczył, że całą zasługę przypisać należy delegacjom, które zasłużyły na wdzięczność swych narodów.

We wtorek członkowie konferencji zbiorą się po raz ostatni, w celu załatwienia ostatecznych formalności.

Król rumuński wszystkich członków konferencji obdarzył oznakami orderowemi.

W południe, w katedrze bukareszteńskiej, odbyło się dziękczynne nabożeństwo, przy dźwięku dzwonów wszystkich świątyń w mieście. Miasto udekorowano flagami. Wieczorem w pałacu królewskim odbył się obiad galowy, podczas którego król wygłosił mowę, tchnącą wiarą w zgodne nadal stosunki państw bałkańskich.

W Białogrodzie wiadomość o podpisaniu aktu pokoju przyjęta została entuzjastycznie, do entuzjazmu tego w głównej mierze przyczyniła się wiadomość o demobilizacji armji, co ma się natychmiast rozpocząć.

W Atenach król wystosował do armji lądowej i marynarki odezwę, zawiadamiając w niej o podpisaniu pokoju, zaznaczając jednocześnie, iż dzięki męstwu wojska Grecja stała się wielkiem mocarstwem. Zadanie jednak nie skończone, wielka Grecja musi stać się silną, aby ją przyjaciele szanowali, a wrogowie drżeli przed nią.

W Salonikach również radośnie przyjęto wiadomość o pokoju. Powstał projekt tryumfalnego wjazdu króla greckiego do Salonik.

W Sofji jednak zgoła inny nastrój panuje. Wszystkie związki bułgarskie oraz korporacje, jak również i emigranci macedońscy szykują się do protestu przeciwko umowie bukareszteńskiej. Prasa jednomyślnie oświadcza, że traktat bukareszteński w obecnem jego brzmieniu bezwątpienia doprowadzi do dalszych konfliktów na Bałkanach. Konfliktów tych można uniknąć jedynie przez unieważnienie dokonanych niesprawiedliwości. Traktat pokojowy zobowiązuje Bułgarję, aby pierwsza rozpoczęła demobilizację, bez względu na to, że turcy zagarnęli Trację. Turcja w dalszym ciągu koncentruje wojska, których liczba już dosięgła do 200 tysięcy. „Mir", komentując warunki umowy bukareszteńskiej, wskazuje, że bez względu na wojnę z Turcją, która skończyła się zwycięstwem i tyle ofiar kosztowała, zostały zniweczone.

W Wiedniu walka opozycji z rządem coraz ostrzejszy przybiera charakter. Gazety opozycyjne w dalszym ciągu występują z zarzutami przeciwko rządowi z powodu zamiarów rządu kategorycznego wymagania rewizji traktatu bukareszteńskiego. Monarchja, piszą gazety, w której wrą waśni, w której całe terytorja są objęte ruchem rewolucyjnym, w której gospodarka wewnętrzna przechodzi ciężki kryzys, w której finanse są zachwiane, wymaga przedewszystkiem pokoju. Sprawa i czy Isztib należeć będzie do tego lub innego państwa bałkańskiego, nie ma wpływu na żywotne interesy monarchji. „Zeit" wyraża przekonanie, że dzięki wpływom Niemiec uda się uniknąć tej niebezpiecznej rewizji. „Arbeit. Ztg." dowodzi, że dyplomacja austrjacka jest na usługach Rosji, lecz dyplomacja rosyjska w każdej chwili porzuci, gdy tego zajdzie potrzeba, sympatje Austro-Węgier. Rosja nie mogła obmyśleć lepszego środka, aby Austro-Węgry wprowadzić w komplikacje i odebrać im nadzieje przyszłości — środkiem tym jest wysunięty przez Rosję projekt rewizji umowy bukareszteńskiej.

(Telegramy z d. 29 lipca (11 sierpnia)

SPRAWA REWIZJI TRAKTATU.

Wiedeń. (Wł.). „Montagsrevue" dowodzi, w artykule widocznie polurzędowym, że rewizja traktatu bukareszteńskiego jest niezbędna. Rewizja ta wprowadzi tylko pewne poprawki do traktatu, który, w ogólnych swych zarysach i zasadniczych podstawach, powinien pozostać nietknięty.

Sofja. (Wł.). Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości, postawa Austrji i Rosji nie jest identyczna. Rosja ma kłaść nacisk jedynie na przysądzenie Bułgarji portu Kawalli, Austrja zaś uważa, że Bułgarji należą się jeszcze większe ustępstwa terytorjalne, mianowicie ze strony granicy serbskiej.

NIEZADOWOLENIE WIEDNIA.

Wiedeń. (Wł.). Mianowanie przez cesarza Wilhelma króla greckiego Konstantego feldmarszałkiem armji pruskiej, wywarło w tutejszych kołach politycznych bardzo przykre wrażenie. Koła te skłonne są widzieć w fakcie tym wyraz niezadowolenia i nie solidaryzowania się Niemiec z polityką hrabiego Berchtolda, który pragnie doprowadzić do rewizji traktatu bukareszteńskiego, w celu oddania Kawalli Bułgarji. Jest to pierwszy wypadek, że Niemcy w sposób tak jawny dają wyraz niezadowoleniu swemu z polityki austrjackiej.

PODPISANIE POKOJU.

Białogród. (P.). W Białogrodzie i innych miastach Serbji odprawiają się modły dziękczynne z powodu zawarcia pokoju.

Sofja. (P.). Rada ministrów postanowiła ogłosić demobilizację. W soborze w obecności króla Ferdynanda i królowej Eleonory, rady ministrów i wyższych urzędników odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie i dziękczynne nabożeństwo z powodu zawarcia pokoju. Przy wyjściu z soboru króla powitano owacyjnie. Król do pałacu podążył pieszo.

O ADRJANOPOL.

Paryż. (Wł.). „Matin" podaje pogłoskę, jakoby Rosja w sposób nieurzędowy i najbardziej przyjacielski wywierała nacisk na Francję, aby banki francuskie nie udzielały obecnie zaliczeń pieniężnych Turcji. Rząd francuski prawdopodobnie przychyli się do tego życzenia.

Sofja. (Wł.). Rząd bułgarski zawiadomił notą okólnikową mocarstwa, że Bułgarja poddała się ich żądaniom i zarządziła demobilizację, że czyni to jednak tylko pod tym warunkiem, iż mocarstwa zagwarantują jej w myśl traktatu londyńskiego posiadanie Adrjanopola i Tracji. Posłowi bułgarskiemu w Londynie, wręczającemu notę tę minister spraw zagranicznych Grey oświadczył, że Anglja poprze całą siłą żądania Bułgarji i prawa jej do Adrjanopola.

Paryż. (Wł.). W tutejszych kołach politycznych zdaje się coraz bardziej utrwalać przekonanie, że Adrjanopol powinien należeć do Turcji. „Echo de Paris" pisze: Najlepiej byłoby, aby Adrjanopol otrzymała Turcja, którą z miastem tem wiąże tyle wspomnień religijnych i historycznych.

ZAPOWIEDŹ ODWETU.

Sofja. (P.). Ogłoszony został rozkaz do armji króla Ferdynanda, w którym przypomina o zwycięstwach odniesionych nad Turcją i oświadcza, że Bułgarja wskutek wiarołomstwa sprzymierzeńców zmuszona do wojny i parta ze wszech stron, zniewolona była podpisać pokój w Bukareszcie gdyż nie mogła prowadzić walki z 5-ioma sąsiadami.

Król mówi: „Zmęczeni i znużeni, lecz nie zwyciężeni musieliśmy schylić nasze okryte sławą sztandary w oczekiwaniu lepszych zwycięskich dni".

Kończąc rozkaz do armji król zwraca się do żołnierzy i oświadcza: „Opowiedźcie waszym dzieciom i wnukom o odwadze żołnierza bułgarskiego i przygotujcie ich do dokonania sławnego dzieła rozpoczętego przez was".

ALBANJA.

Rieka. (P.). Jeden z wybitnych albańczyków Kadri-Emin-bej, który wytrzymał oblężenie Skutari oświadcza, że rządy przyszłego księcia albańskiego są nie długowieczne. Będzie [illegible] uważać się za szczęśliwego jeżeli uniknie śmierci od kindżału. Albańczycy są przekonani równocześnie, że z władzą księcia otrzymają bezgraniczną wolność. Nie będzie żadnych praw i nie trzeba będzie płacić podatków. Nowy rząd albański nie jest w stanie zaprowadzić porządku w kraju.

TELEGRAMY

„KURJERA LITEWSKIEGO".

Z dnia 29 lipca (11 sierpnia).

WYSOCY GOŚCIE W KRAKOWIE.

Kraków. (Wł.) W mieście bawią obecnie: ambasador hiszpański w Wiedniu, Herrera, wraz z żoną i synem oraz pani Fernando Perez, żona ambasadora argentyńskiego w Wiedinu, wraz z synem. Wczoraj wysocy goście byli w teatrze miejskim, w loży delegata namiestnictwa, na przedstawieniu „Strasznego dworu".

OLBRZYMI PROCES.

Kijów. (P.). Kończy się prowadzone przez lat pięć śledztwo przeciwko szeregowi osób, które prowadziły biuro uwalniania od powinności wojskowej. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto kilkuset ludzi, uwolnionych przez rzeczone biuro.

ZGON PICHNY.

Kijów. (P.). Zmarł nagle na anewryzm serca poseł do Rady państwa Pichno.

KATASTROFA.

Bałakowo. (P.). Na statku „Grafinia" w przystani Spassk w czasie wychodzenia z okrętu załamał się pomost, na którym było przeszło 800 osób. Są ofiary.

RABUNEK W POCIĄGU.

Omsk. (P.). Na linji Tiumeń — Omsk, pomiędzy stacjami Dragunskaja — Ljubinskaja, zrabowano kasjerowi 16 tysięcy rubli. Czterech rabusiów, którzy tego dokonali, zbiegło i ukryło się w lasach.

DŻUMA.

Astrachań. (P.). W osadzie Dżemantni w stepach kirgizkich zmarło pięciu kirgizów z oznakami dżumy.

NAPAD BANDYTÓW.

Odesa. (P.). W odległości dwóch wiorst od stacji Wesoły-Kut bandyci napadli na omnibus wiozący 15 pasażerów. Pod grozą śmierci zrabowali 4000 rb.

Dwóch pasażerów, stawiających opór, raniono. Rannych przewieziono do Odesy.

NAOKOŁO ŚWIATA.

Charbin. (P.). Przybył cyklista Pankratow, który w dwa lata i dni 18 przejechał na welocypedzie naokoło kuli ziemskiej, czem ustanowił wszechświatowy rekord i zdobył nagrodę berlińskiego kongresu sportowego w postaci brylantowej gwiazdy.

Z CZECH.

Praga. (P.). Stały komitet związku b. posłów czeskich do sejmu uchwalił, żeby członkowie komitetu ziemskiego i zastępcy podali do cesarza skargę z powodu przeszkód, czynionych im przy wprowadzeniu w czyn nadanego im przez konstytucję prawa spełniania obowiązków ziemskich.

KATASTROFA LOTNICZA.

Berlin. (P.). W Brükke podczas wzlotu lotnik Roseler i uczeń awjacji Stephan spadli i zabili się na miejscu.

LOT BERLIN — PETERSBURG.

Taurogi. (P.). W d. 29 bm. (11 sierpnia) lotnik Jean Noir wzniósł się i poleciał w kierunku Petersburga.

Ryga (P.). O godzinie 10 m. 2 rano francuski lotnik Jean Noir przyleciał z Taurogów, przebywając 240 kilometrów w dwie i pół godziny. Lotnik o godzinie pierwszej udaje się w dalszą drogę, spodziewając się dotrzeć do Petersburga bez lądowania o godz. 6 wieczorem.

BEZROBOCIE W MEDJOLANIE.

Medjolan. (P.). Bezrobocie trwa dalej. W mieście spokojnie. Rada powszechnej konfederacji pokoju opowiedziała się kategorycznie przeciwko rozszerzaniu bezrobocia na inne miasta Włoch.

WYBORY WE FRANCJI.

Paryż. (P.). W liczbie 1,450 wybranych członków Rad generalnych jest 107 konserwatystów, 142 republikanów postępowych, 1,049 republikanów lewych-radykałów i 60 socjalistów zjednoczonych. Konserwatyści liberalni zyskali 14 miejsc, stracili 52, republikanie postępowi zyskali 26 miejsc, stracili 47. Socjaliści zyskali 97, stracili 55. Zjednoczeni socjaliści zyskali 25, stracili 8.

PROJEKTY WOJENNE.

Paryż. (Wł.) „Matin" donosi, że minister marynarki wniesie niebawem do izby deputowanych dwa nowe projekty. Jeden z nich dotyczy budowy jednego nowego naddreadgnotha, typu Normandja, która rozpocząć się ma w roku 1915, tak że do tego czasu gotowych będzie 10 nowych dreadnougthów. Dalej zażąda minister rozpoczęcia niezwłocznej budowy nowej eskadry wywiadowczej, zamierzonej dopiero na rok 1919. Projekt drugi żąda kredytu 65 miljonów franków na wzmocnienie twierdzy w Lorient i na urządzenie stacji lotniczych w Bizercie, w Tunisie oraz pod Marsylją. Każda ze stacji otrzyma po 3 balony typu zbliżonego do Zeppelina.

Z KONGRESU SOCJALISTÓW.

Amsterdam. (Wł.) Kongres socjalistów holenderskich oświadczył się większością 375 głosów przeciwko udziałowi socjalistów w liberalnym gabinecie holenderskim.

SUFRAŻYSTKI.

Londyn. (P.). Na jednym ze skwerów Londynu odbyła się manifestacja 10 tysięcy sufrażystek. Tłum ten, pod kierownictwem Sylwji Pankhurst, usiłował wtargnąć przed gmach ministerjum spraw zagranicznych, lecz został powstrzymany w pochodzie przez policję. Z tego powodu pomiędzy sufrażystkami a policją wywiązała się bitwa. Policjanci zmuszeni byli użyć lasek. Pankhurst i jej 14 towarzyszek aresztowano.

Londyn. (P.). Gazety angielskie zamieściły wiadomość o usiłowaniu sufrażystek wysadzenia w powietrze wyższego zakładu naukowego w Setton. Policja zapobiegła katastrofie przez zgaszenie palącego się knota od bomby. W bliskości więzienia w Holsowey sufrażystki napadły na doktora więziennego, którego obroniła policja i kobiety uwięzione nie należące do sufrażystek.

ODKRYCIE ZARAZKA OSPY.

Londyn. (Wł.) Na kongresie lekarskim, lekarz Cornet z Berlina zawiadomił, że odkrył zarazek ospy.

POŻAR POSELSTWA.

Konstantynopol. (P.). Gmach ambasady francuskiej w ogniu. Szkody niepowetowane, gdyż gmach ten należał do najpiękniejszych i najstarszych w mieście. Zbudowany w starożytnym wschodnim stylu. Archiwum ocalało. Sekretarz ambasady włoskiej Soletti, biorący udział w akcji ratunkowej uległ niebezpiecznemu poparzeniu.

ROZKAZ ARESZTOWANIA SUN-JAT-SENA.

Nowy Jork. (W.). „New York Herald" donosi z Szanghaju, że prezydent Juanszykaj wydał rozkaz aresztowania głośnego przywódcy rewolucjonistów chińskich i właściwego twórcy rzeczypospolitej, dr. Sun-jat sena, który zbiegł do Japonji. Rozkaz zarzuca Sun-jat-senowi zdradę stanu.

Tokio. (P.). Policja dokłada wszelkich starań ażeby zapobiedz zamachowi na życie Sunjatsena, za zabicie którego, jak donoszą, wyznaczona jest duża nagroda pieniężna. Sunjatsen zakomunikował korespondentowi „Nicinici", iż przybył do Tokio w celu porozumienia się z przyjaciółmi japończykami w kwestji sprawy chińskiej.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

Szanghaj. (P.). Wojska rządowe odbyły walkę z rewolucjonistami pomiędzy Szanghajem i Wuzuno. Rewolucjoniści cofnęli się do Wuzuna. Oczekiwany jest atak wojsk północnych poparty bombardowaniem ze statków wojennych.

Ludność państwa.

Podług ostatnich danych urzędowych ludność państwa wynosi z górą 171 miljonów. Od czasu spisu jednodniowego (1897 r.) powiększyła się o 42 miljony i jeżeli zwiększać się będzie w tym samym stosunku, to w 1923 r. wyniesie 200 miljonów.

Obecnie ludność państwa rosyjskiego jest większą o 16 miljonów, niż ludność Niemiec, Austrji i Francji razem wziętych.

Mężczyzn jest więcej niż kobiet o 400,000. Są jednak miasta feministyczne, gdzie kobiet jest więcej niż mężczyzn. Do takich należą: Warszawa i wszystkie miasta Finlandji.

Zaludnienie w stosunku do przestrzeni jest jeszcze bardzo małe, wynosi bowiem 8'9 mieszkańców na 1 wiorstę kwadratową. Jedynie Norwegja wykazuje stosunek jeszcze mniejszy.

Dwie gubernje, warszawska i piotrkowska, są gęściej zaludnione niż Holandja i ustępują z państw europejskich tylko Belgji.

W gub. archangielskiej ludność na 1 wiorstę kwadratową wynosi — 0,6, w Syberji — 0,7, na Kamczatce — 0,03.

Podług narodowości ludność stanowią: rosjanie (65 proc.), turcy i tatarzy (10,6 proc.), polacy (6,2 proc.), finnowie (4,6 proc.), żydzi (3,9 proc.), przeważnie w Królestwie Polskiem i na Litwie i Rusi, litwini (2,4 proc.), niemcy (1,6 proc.) pozostałe plemiona (5,3 proc.).

Na 1000 mieszkańców 771 jest włościan, 107 mieszczan i 15 szlachty: w gub. petersburskiej procent szlachty wynosi (7,2 proc.), w kowieńskiej i kutaiskiej (6,8 prc.), wileńskiej (4,9 proc.), w tyfliskiej (4,2 proc.), w warszawskiej (4,1 proc.).

Tak zwanego proletarjatu czyli robotników fabrycznych jest w państwie 2,068,832, czyli nie wiele więcej, niż szlachty.

Na 1000 mieszkańców 229 umie czytać i pisać. Najwięcej piśmiennych jest w gubernjach nadbałtyckich: w estlandzkiej (79,9 proc.), liflandzkiej (77,7 prc.) i kurlandzkiej (70,9 proc.).

Z kolei idzie gub. kowieńska (41,9 proc.) i Król. Polskie (30,5 proc.).

Na każdego z mieszkańców przypada rocznie do płacenia podatków około 16 rb., które rozkładają się w sposób następujący: za trunki 5 rb., koleje 4 rb. 40 kop., cła 2 rb., podatki bezpośrednie 1 rb. 30 kop., stemple 1 rb. 10 kop., podatki od cukru 72 kop., opłaty pocztowe i telegraficzne 60 kop., z tytuniu 40 kop. i za zapałki 10 kop.

Pieniądze te wydatkowane są przez skarb w sposób następujący: na obronę państwową idzie 4 rb., na komunikację 3 rb. 25 kop., na ministerjum skarbu 2 rb. 10 kop., na ministerjum spraw wewnętrznych 1 rb., sprawiedliwości 48 kop., oświaty 48 kop., na pozostałe 5 rubli.

W roku 1911 skazano za różne przestępstwa 82,837 osób, a mianowicie: za kradzieże 24,140, za zadanie ran 9,418, za zabójstwa 6,799, za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu 10,208, za przestępstwa państwowe 4,283 i prasowe 147. Na 1,000 mieszkańców przypada 1 skazany sądownie.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Poseł Święcicki telegraficznie zaprotestował przeciw rewizji w jego domu i konfiskacie broszur (inf. i pogł.).

W Kijowie ma podobno powstać pismo polskie judofilskie (z Rusi).

W Warszawie mnoży się ilość dorożkarek (z Królestwa).

Rosyjska straż pograniczna zastrzeliła na granicy galicyjskiej trzy osoby (z Królestwa).

Strejk w kopalniach nafty na Kaukazie przybiera ogromne rozmiary (z Rosji).

W Niemczech zabili się dwaj lotnicy (tel.).

W Londynie doszło do walki sufrażystek z policją (tel.).

W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia (na szer. św.).

Podpisaną została umowa pokojowa w Bukareszcie, w Bułgarji panuje ogromne niezadowolenie z warunków traktatu. Odznaczenie króla rumuńskiego przez cesarza Wilhelma wywołało silne niezadowolenie w Wiedniu. Król bułgarski w rozkazie do armji zapowiada odwet. Sytuacja na Bałk).

Na szerokim świecie.

Bezrobocie w Barcelonie. Związek robotników katalońskich ogłosił strejk powszechny. Aresztowano wielu syndykalistów. Ogłoszono stan oblężenia.

Wystawa baltycka. W roku 1914, w czasie od połowy maja do końca września, zorganizowana zostanie w Szwecji w miejscowości Malmö, w trzeciem mieście w tem państwie, wystawa baltycka. Oficjalnie zgłosiły już swój udział państwa: Szwecja, Niemcy, Danja i Rosja. Protektorat wystawy objął król Szwecji, Gustaw V, przewodnictwo honorowe wystawy — następca tronu, Gustaw Adolf, przewodnictwo komitetu — prezydent Robert hr. Dela Gardie. Wystawa baltycka w Malmö zakrojona zostanie na szerokie rozmiary i będzie pierwszą, największą na północy, wystawą przemysłu i sztuki.

Ogrom zakładów Kruppa. Z powodu zakończenia sensacyjnego procesu zainteresują niezawodnie liczby, dające pogląd na ogrom przedsiębiorstw „króla armat", Kruppa. Zatrudnionych jest tamże wogóle 74,248 ludzi. Fabryka stali lanej w Essen z przynależnemi placami w Meppen i Tangerhütte zatrudnia 38,373 osób, kopalnie węgla w Sälzer, Neuack, Hanowerze i Hanibalu 9,872, kopalnie rudy żelaznej 4,334, huty nadreńskie 980, warsztaty okrętowe w Rotterdamie 55, huta Fryderyka-Alfreda w Rheinhausenie 6,700, zakłady stali w Annen 988, zakłady Grusona w Magdeburgu 4,563 i warsztaty „Germania" w Kilonji 5,547 osób. W roku ubiegłym zużyto 207,000 tonn żelaza surowego, 863,000 tonn węgla, 990,000 tonn koksu, 5,000 tonn kruszcu, 18.820,000 metrów kubicznych wody, 17,662 metrów kubicznych gazu. Długość kolei Kruppa wynosi 150 kilometrów, sieć telegraficzna obejmuje 100 kilometrów, a obszar gruntowy 2,368 hektarów.

Wynalazki Ulisiego. Na kilku okrętach francuskich dokonywane są próby ze świeżo wynalezionym aparatem Ulisiego. Za pomocą tego aparatu można spowodować z odległości 23 kilometrów wybuch prochu, przechowywanego w żelaznych skrzyniach. Za pomocą innego przyrządu tego samego wynalazcy, można odkrywać bez wiercenia pokłady rudy żelaznej. Ulisi jest synem włocha i francuzki, a wszystkie wynalazki swoje ofiarowywuje Francji.

Jednoszynowa kolej Nizza—Monte Carlo. Między Nizzą a Monte Carlo ma niezadługo powstać jednoszynowa kolej pośpieszna, zaprojektowana przez angielskiego inż Kearneya. Ma ona posiadać znacznie większą prędkość, niż dotychczasowe koleje dwuszynowe, jest tańszą od nich w budowie o 30 prc., i daje się lepiej dostosować do terenu górzystego. Długość tej kolei będzie wynosiła 18 km. Wagony mają być na obu końcach zaostrzone, nazewnątrz zupełnie gładkie i umieszczone na dwóch dwukołowych półwózkach i kołach średnicy 914 mm. Każdy wagon posiada na przodzie miejsce dla kierowcy i może przewozić ogółem 45 osób. W celu zabezpieczenia od przechylania, względnie wywracania, zaopatrzone wagony w krążki, wodzące 250 mm. średnicy z zabezpieczającemi obrzeżami. Krążki biegną po szynie przewodnika napowietrznego, znajdującej się 4 m. nad szyną torową. Odskakiwanie krążków wodzących jest zupełnie wykluczone. Część tej nowej linji ma być już w najbliższym czasie uruchomiona.

Nawodnienie Sahary. Po wielu projektach, które wkrótce po swych narodzinach poszły w zapomnienie, obecnie rząd francuski, wobec znakomitych wyników, osiągniętych przez irygację w Egipcie, zdaje się poważniej zajmować sprawą nawodnienia należących do niego terytorjów Sahary. Plan ten stoi w związku z budową drogi żelaznej przez Saharę. Gubernator francuskiej Afryki zachodniej wyznaczył znaczniejszą sumę na wyposażenie specjalisty, któryby zbadał możliwość nawodnienia obszarów pustynnych, położonych nad rzekami Senegalem i wyższym Nigrem. Podobno nawodnienie tych okolic ma być łatwiejsze do przeprowadzenia, niż to było w Egipcie, ze względu na fakt, że Niger każdego

lata przybiera na kilka metrów i zalewa ziemie okoliczne, przez które przepływa. Pod Tossaye jest planowana budowa tamy, w celu nawodnienia przestrzeni pustynnych, leżących pomiędzy Timbuktu i Arawanem, i w ten sposób przygotowania ich pod kulturę rolną.

„Parsival" w kinematografie. Pomimo protestów ze strony spadkobierców Wagnera pozwolono w Londynie na przedstawienia „Parsivala" w kinematografie. Przedstawienia odbywają się w „Coliseum", przygrywa orkiestra złożona z 60 muzykantów.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Sprostowanie. Zamiast wianka na grób ś. p. Pauliny Grużewskiej. Na Powściągliwość i Pracę mylnie wydrukowano Bezimiennie zamiast pp. Kazimierzostwo Grużewscy 3 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 29 VII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	słabo	200¾
„ „ „ dalszy	„	202¼
Żyto na termin bliższy	„	168—
„ „ „ dalszy	„	169¾
Owies na termin bliższy	„	163¼
„ „ „ dalszy	„	—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		145—

Lipawa, 29 VII (w kop. za pud).

Pszenica samarska	—	118—119
Żyto	—	90—91
Owies biały zwyczajny	—	—
„ czarny	—	— 85
Siemię lniane stepowe. 84½ %	—	—
„ konopne gumienne	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	—105

Petersburg, Holenderska 29 VII (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zol. spok.		—
Żyto 117/120	„	—
Owies wołżański niżowy	„	76½
„ wiacki	„	„
„ zamoskiewny	„	—81
Groch pastewny	„	—
Krupy „jadryca"	„	—
Siemię lniane 95%	—	—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 29 VII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych mocny, dywidendowych w końcu lepiej, premjówek spokojny.

Londyn 3 mies.	—.—czeki.	95.17
Berlin 3 mies.	—.— czeki	46.51
Prayż 3 mies.	—.— czeki	37.69
4% Renta państwowa		92⅞
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.		104.¾
5% „ „ „ II „	„	104.⅞
5% „ 1906 r.		105⅝
4½% „ ros. państw. 1905 r.		100—
5% „ „ „ 1906 r.		103.—
4½% „ „ „ 1909 r.	„	99—
4% Listy zastawne b. szlach	„	89—
5% „ „ „	„	90½
5% premjówka I em. 1864 r.		483.—
5% „ II „ 1866 r.		354.—
5% „ III „ (szlachecka).		314.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 82.5/8

4½% oblig. miejsk. Tow. kred. Petersburskiego ——, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 86¾, Kijowskiego 83½, Moskiewskiego 88¼, Połtawskiego 84—, Tulskiego ——, Charkowskiego 84—.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego 600, Dońskiego ——, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 527, Tulskiego ——, Charkowskiego 424—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 660, br. Nobel (udziały) 17050 br. Nobel (akcje) 851—, zakł. Malcowskich 348—, zakł. Putiłowskich 143—, Leńskiego, Tow. kopalni złota 635—, ros. Tow. kopalni złota 100—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . 86.625
Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop. 597.—

Siwe włosy.

giną bezpowrotnie po jednorazowem użyciu „WODY PELANIN". — Woda ta nie farbuje lecz przywraca naturalny kolor włosów. Nie zawiera tłuszczu ani osadu. Nie brudzi skóry, proszę raz spróbować, jeśli nie poskutkuje, przyjmiemy z powrotem: Skład główny perfumeryjny J. Wróblewskiej, dawniej Lipink, — Warszawa, Wierzbowa, róg Niecałej, tel. 75-56. Wysyłka za zaliczeniem. 20014

Zawiadomienie

o egzaminach wstępnych w polskich szkołach żeńskich w Warszawie.

	Po wakacjach
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z klasami wstępną i podwstępną dla dziewczynek nieumiejących czytać i pisać oraz pensjonatem **Julji Czarneckiej**, Żórawia 31 (trzecia brama od Marszałkowskiej).	Zapis od 12 sierpnia. Egz. 2, 3, 4, 5 i 6 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasami podwstępną wstępną i pensjonatem **Haliny Gepnerówny**, ul. Moniuszki № 8, telefonu 66-52.	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą podwstępną, wstępną i pensjonatem **Pauliny Hewelkówny**, ul. Marszałkowska № 122.	Egz. 1 i 2 września.
VII-mio klasowy Zakład wychowawczy z klasą wstępną i pensjonatem **Anieli Hoene-Przesmyckiej**, ul. Mazowiecka № 4.	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną i pensjonatem **Julji Jankowskiej**, ul. Nowogrodzka 58 (róg Leopoldyny).	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasami wstępną, podwstępną i pensjonatem **Wiktorji Jędryczkowskiej**, Ciepła № 4.	Zapis i egzaminy od 20 sierpnia.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną i pensjonatem **Stefanji Kaczorowskiej**, Złota 47 (róg Sosnowej).	Zapis uczennic od 21 sierpnia. Egz. 1, 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasami wstępną i podwstępną **Stanisławy Kesnerówny**, Marszałkowska № 58 (między Wilczą a Piękną).	Zapis od 15 sierpnia. Egz. 1 i 2 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną **Heleny Kowalewskiej**, Aleją Jerozolimską № 29.	Egz. 2 i 3 września.
VII-klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną i podwstępną i pensjonatem **Zofji z Wróblewskich Kurmanowej**, Bracka № 9.	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z klasą wstępną i pensjonatem **Marty Łojkówny**, ul. Włodzimierska № 1.	Egz. 2 i 3 września od godz. 10-ej rano.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z klasą wstępną i oddziałem dla dzieci nieumiejących czytać i pisać **Zofji Matysek**, Wielka № 33.	Zapis uczenic od 17 sierpnia. Egz. 1, 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z klasą podwstępną, wstępną i pensjonatem **C. Plater-Zyberkówny**, ul. Piękna № 24, telefon 83-03.	Egz. 2 i 3 września zrana.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasami wstępnemi i pensjonatem **Natalji Porazińskiej**, Plac Ś-go Aleksandra № 18.	Zapis od 20 sierpnia
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasami wstępną i podwstępną **Wandy Posseltówny**, ul. Chmielna № 65.	Egz. 1 i 2 września.
VII-mio klasowa Szkoła Handlowa **T. Rączkowskiej**, ul. Marszałkowska № 80.	Egz. od 1 do 5 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z pensjonatem i oddziałem dla dzieci nieumiejących czytać **Leonji Rudzkiej**, ul. Zielna № 13.	Egz. piśmienny 2 września, ustny 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasami podwstępną, wstępną i pensjonatem **Zofji Sierpińskiej**, ul. Marszałkowska № 63, róg Pięknej.	Egz. 2 i 3 września o godz. 10-ej rano.
VII-klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną i pensjonatem **Jadwigi Sikorskiej**, ul. Marszałkowska № 153, róg Królewskiej.	Egz. 2 września o godz. 9-ej rano.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną i podwstępną **Zofji Stichowej**, ul. Żórawia № 9.	Zapis uczenic od 16 sierpnia. Egz. 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną, podwstępną i pensjonatem **Janiny Swederus-Waligórskiej**, ul. Zielną № 27, róg Ś-to Krzyskiej.	Egz. 1, 2, 3 i 4 września
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną **Emilji Szteinbokówny**, Elektoralna 47, od 1 lipca Elektoralna 28.	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną i podwstępną **Reginy Szumowskiej-Gaczeńskiej**, Chłodna 15	Egz. 1, 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z pensjonatem, klasą wstępną i podwstępną **Jadwigi Taczanowskiej**, Marszałkowska 149, róg Próżnej.	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną, podwstępną i pensjonatem **Sabiny Tegazzo Chmielewskiej**, Krakowskie-Przedmieście № 6.	Zapis uczenic od 25 sierpnia.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z pensjonatem **M. Tołwińskiej**, ul. Św. Barbary № 4.	Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowo-wychowawczy z klasą wstępną i pensjonatem **Janiny z Dowgiałłów Tymińskiej**, ul. hr. Berga № 6—8, dawniej ś. p. **Anny Jasieńskiej**.	Zapis uczenic od 28 sierpnia. Egz. 2 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą przygotowawczą i pensjonatem **Antoniny Walickiej**, ul. Krucza № 44.	Egz. 2 września o godz. 10-ej rano.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą przygotowawczą i pensjonatem **Adeli Waligórskiej**, od 1 lipca r. b. przeniesiony z ul. Siennej № 17 na ul. Nowogrodzką № 26.	Zapis uczenic od 16 sierpnia. Egz. 1 i 3 września.
VII-mio klasowy Zakład naukowy z klasą wstępną, oddziałem dla dzieci nieumiejących czytać i pensjonatem **J. Zaborowskiej**, ul. Chłodna № 63.	Egz. 2 i 3 września.

ROK SZKOLNY ROZPOCZNIE SIĘ DNIA 4-go WRZEŚNIA.

30710

MAJĄTKI

od 50 do 500 dziesięcin. Kupno, sprzedaż oraz dzierżawa.
Zwracać się do Biura pośrednictwa **S. Kerszis, Szawle**, telef. 44. 40323

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM MOZOLIN 35 k. REINNER. WYSYŁKA SIĘ. NAKŁAD. SPRZEDAŻ WSZĘDZIE. BIURO W PETERSBURGU GREKOWSKAJA 2

Młodzież akademicka

wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, poszukująca pracy BIUROWEJ, PEDAGOGICZNEJ, TECHNICZNEJ itp., uprasza Sz. Czytelników miejskich oraz z prowincji o łaskawe nadsyłanie ofert na imię Edmunda Knity, listownie pod adresem: „Petersburg, Zagorodny 74, drukarnia, lub przez telefon № 19-30. 34066

Z języka angielskiego

na rosyjski i z rosyjskiego na angielski

TŁOMACZĘ

korespondencję literacką i handlową.

Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

Chorym

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów nasiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe, nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje. Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjoskleraze, alkoholizmie, schnięciu mięcza, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINY POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.
Należy zwrócić uwagę na nazwę
SPERMINA-POEHLA
i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie Spermin-Poehla. Do nabycia we wszystk. aptek. i skład. apt.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT PROFESSOR D-R POEHL'S-WIE DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI PETERSBURG.

BIURO
PARCELACYJNE i LEŚNE
SPECJALISTY-LEŚNIKA
Józefa Łastowskiego 19893
(byłego p. o. Członka Banku Włościańskiego)
Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 4, telef. 14-69.

Parcelacja, likwidacja majątków ziemskich z udziałem Banków Ziemskich i Włościańskiego. Szacowanie majątków przy ich kupnie i sprzedaży.

Urządzanie gospod. leśnych szacowanie lasów oraz wykonywanie innych robót w zakres leśnictwa wchodzących. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

SIEWNIKI RZĘDOWE
SACKA

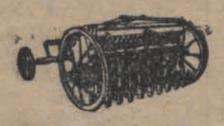

radliczkowe i **talerzowe**, znakomite świeżo ulepszone maszyny. Uznane za najtrwalsze, najdokładniejsze w robocie i najłatwiejsze w użyciu.

Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgotne i zgrupione, wysiewa oszczędnie, szybko i tanio, znakomity potrząsacz łańcuchowy

Nowa Westfalja

z siedzeniem, patentowanem odejmowanem dnem i dźwignią pedałową.

powyższe maszyny można w każdej chwili obejrzeć w naszej nowej wielkiej hali (w Warszawie), gdzie posiadamy stałą

Wystawę maszyn rolniczych,

oraz w Składzie Oddziału Wileńskiego.

Cenniki i opisy bezpłatnie.

Towarzystwo Akcyjne
Tadeusz Kowalski i A. Trylski
WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4.
Reprezentacja i skład na część powiatów Słackiego i Nowogródzkiego u p. **Marjana Dułhoka** w maj. Grzybowszczyźnie, poczta Kleck, gub. Mińska. 39027

Chrześcijański Zakład Pogrzebowy
(w oknie krzyż dębowy z figurą Chrystusa.)
P. DOWBOR
Wilno, ulica Wielka № 25.
Najtańsze i najpiękniejsze **WIEŃCE I TRUMNY z własnych fabryk** i wszystkie artykuły żałobne. Całkowite urządzanie pogrzebów najtańszym kosztem. Żałobne stroje dla pań. 18769

SALVATOR PLASTER
niszczy bez bólu **odciski, brodawki i zgrubienia skóry.**
Skład główny Apteka **W. Borowskiego** w Warszawie
Tłomackie róg Przejazd. — **Żądać wszędzie!**
42186

Telef. 421-81 540-82 **St. Petersburg**, wprost cerkwi Wozniesienja № 27, prosp. Wozniesieński
LECZNICA Wozniesieńska.
Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach
do oddziału stacyjnego.
(Chorzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani).
Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki.
Przy lecznicy są pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, — oddział fizyko-terapeutyczny, wodolecznica, leczenie światłem, elektroleczenica, prądy Arsonwala, gabinet röntgenowski, inhalatorjum.
Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów
Na konsyljum zapraszani bywają profesorowie.

Zaszczycona świadectwami rządowych i prywatnych instytucji parowa fabryka dekatyzowania sukna, Wilno, Niemiecka № 19, **S. GURWICZA.** Obstalunki są wykonywane prędko i dokładnie. Dla inst. rządowych i pp. Krawców ustępstwo. 37149

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Doświadczony nauczyciel i korepetytor, b. student politechniki, udziela lekcji i korepetycji, przygotowuje do egzaminów, poprawek i t. d.; specjalność: matematyka; ceny umiarkowane, dla przychodzących ulgi. Wiadomość w Kurjerze Litewskim.

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania w Trokach dwa domy mieszkalne z ogrodem Adr. Nadbrzeżna d. n. 8 m. 6. 40721

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Nadleśny-łowczy, doświadczony, zawodowiec, energiczny, w sile wieku, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam do „Kur. Lit." dla Huberta. 40175

Niania z doskonałemi świadectwami i rekomendacją poszukuje miejsca do jednego dziecka, może i na wyjazd. Zgłaszać się: skład apteczny Kazimierza Grużewskiego. 40776

b) Zaofiarowane:

Do aptecznego sklepu potrzebny praktyczny drogista, obznajmiony z nowoczesną perfumerją. Żądania ze wskazaniem firm i czasu swej praktyki nadsyłać: Petersburg, Zielenina 9. Wadowski. 40959

Ekspedytor na Wołyń potrzebny zaraz. Tylko pracownicy znający branżę drzewną nadeślą oferty pod adresem: Warszawa, Dzika 51. H. Olszewski i S-ka. 40958

Różne.

Pensjonat J. Tomaszewskiej, Kraków, ul. Krupnicza 14, I piętro, poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienki na miejscu. Również kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i staranną opieką. 40839

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podkl. jej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb. 2 — przesyłka kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.